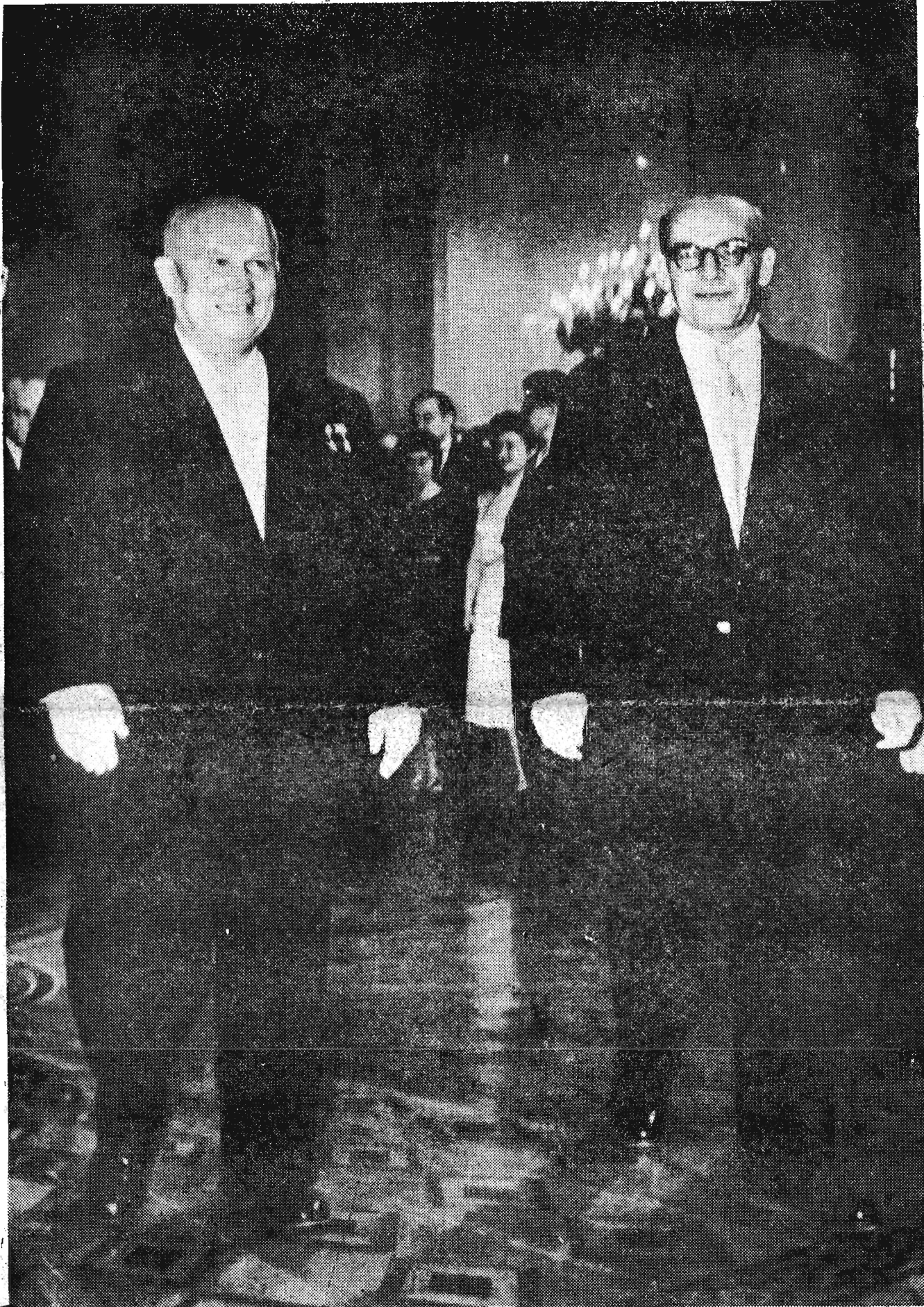


ДОБРО ПОЖАЛОВАТЬ ДОРОГОЙ

НАШ ГОСТЬ Н.С.ХРУШЕВ НА ЖЕШОВСКОЙ ЗЕМЛЕ SPOŁECZEŃSTWO ZIEMI RZESZOWSKIEJ SERDECZNIE WITA NASZEGO DROGIEGO GOŚCIA — TOW. N. S. CHRUSZCZOWA!



Drż 8 stron Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 81.277

Wyd. A'

Cena 50 gr

Nr 173 (3142) — Rzeszów, poniedziałek 20 lipca 1959 r.

Witajcie Przyjaciele!

DZIŚ przybywa do Rzeszowa delegacja partyjno-rządowa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich z Tow. NIKITĄ CHRUSZCZOWEM na czele. Delegacja towarzyszy I sekretarz KC PZPR Tow. WŁADYSŁAW GOMUŁKA.

Dzisiejsza wizyta ma dla nas szczególne znaczenie. Nie tylko dlatego, że odbywa się w przeddzień 15 rocznicy powstania Polski Ludowej. Ale przede wszystkim dlatego, że na czele Drogich, Dostojnych Gości — stoi premier rządu ZSRR, wybitny działacz komunistyczny — Nikita Chruszczow. Fakt ten podnosi rangę dzisiejszej wizyty. Stanowi dla rzeszowskiej klasy robotniczej, wszystkich mieszkańców szczególnie powód dumy i radości.

Witając Tow. N. Chruszczowa i pozostałych członków delegacji radzieckiej — witamy w ich osobach cały naród radziecki, naród budowniczych komunizmu, który nawet w najtrudniejszych dla siebie chwilach zawsze spieszył nam z serdeczną, braterską pomocą. Mieszkańcom miasta Rzeszowa pozostaną na zawsze w pamięci dni wyzwolenia spod okupacji faszystowskiej, chleb otrzymywany z rąk żołnierzy radzieckich. Robotnicy rzeszowskiej WSK pamiętają pomoc w uruchomieniu zakładu, w przeprowadzeniu linii elektrycznej i gazociągowej. Wszyscy pamiętamy pociągi pełne zboża, które dostarczył nam Związek Radziecki w latach gdy nam go szczególnie brakowało.

Niesposób wliczyć wszystkich dowodów pomocy jaką my — mieszkańcy Rzeszowszczyzny w ciągu tych lat otrzymaliśmy ze strony naszych przyjaciół. Są one widoczne niemal na każdym kroku: i w Hucie Stalowa Wola i WSK w Mielcu, w tarnobrzeskim kombinacie siarkowym i w podkarpackim kopalnictwie naftowym. W każdym niemal zakładzie pracy.

Ta właśnie szczerą, często bezinteresowną pomoc cementuje przyjaźń między ludźmi i narodami. Jest przełożeniem na praktyczny język hasła proletariackiego internacjonalizmu, którego jedną z cech jest głęboki humanizm, ukochanie prostego człowieka, niezawodna pomoc w potrzebie.

Gorąco witając naszych przyjaciół radzieckich, pokazujemy co zrobiono na Rzeszowszczyźnie w ciągu 15 lat istnienia Polski Ludowej.

Mamy się bowiem czym poszczycić, Rzeszowszczyzna, do niedawna zacofany rejon gospodarczy, kraj nędzy, bezro-

ciąg dalszy na str. 2

Nikita Siergiejewicz CHRUSZCZOW, I sekretarz KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i premier rządu radzieckiego, urodził się w 1894 r. we wsi Kalinówka, w obwodzie Kurskim, jako syn górnik w Donbasie. Sam Chruszczow jeszcze jako młody chłopiec pracuje w zawodzie ślusarza. W 1918 r. wstępuje do partii. W latach wojny domowej walczy w szeregach Armii Czerwonej. Po zakończeniu wojny wraca do Donbasu i wkrótce oddaje się bez reszty pracy partyjnej, pełniąc szereg odpowiedzialnych funkcji w Kijowie i w Moskwie. Jednocześnie w 1929 r. kończy studia w moskiewskiej Akademii Przemysłowej.

W roku 1934 tow. Chruszczow zostaje członkiem KC KPZR w roku 1938 — I sekretarzem KC KP Ukrainy, w rok później — członkiem Biura Politycznego KC KPZR. W latach wojny 1941—1945 był członkiem Rady Wojennej wielu frontów.

brał aktywny udział w obronie Stalingradu oraz w organizowaniu ruchu partyzanckiego na Ukrainie.

W 1949 roku N. S. Chruszczow został wybrany sekretarzem KC KPZR, a w 1953 roku I sekretarzem KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. W marcu 1958 r. Rada Najwyższa ZSRR mianowała go przewodniczącym Rady Ministrów.

Nikita Siergiejewicz Chruszczow jest działaczem i politykiem pokroju prawdziwie leninowskiego: codzienna, bliska więź z masami, głęboka znajomość życia fabryk, kolchozów, wielka szczerść, nie cofająca się przed poruszaniem tematów najbardziej nawet drażliwych, umiejętność realistycznej oceny sytuacji i szukanie dróg rozwiązywania problemów nie poprzez schematy ale zgodnie z wymogami rzeczywistości — oto cechy charakteru i stylu pracy tow. Chruszczowa.

Ten właśnie bliski kontakt

z masami stał się podstawą przeprowadzonych w ZSRR pod przewodnictwem I sekretarza KC KPZR począwszy od 1953 roku wielkich reform, których znaczenie trudno przecenić. Decentralizacja i demokratyzacja życia, usunięcie przeszkód hamujących rozwój Związku Radzieckiego, szybkie i stałe podnoszenie się stopnia życiowej społeczności — oto treść tych reform. Dzięki przeobrażeniom dokonany przez ZSRR pod przewodnictwem KC KPZR i jego I sekretarza tow. Chruszczowa który rozpoczął od XX Zjazdu KPZR — przeobrażeniom takim, jak decentralizacja zarządzania przemysłem, zagospodarowanie nowych ziem, reorganizacja MTS i zmiany w systemie kolchozowym, reforma szkolnictwa, umocnienie socjalistycznej praworządności — nie tylko podniosły się ogromnie w ostatnich latach poziom życia narodu radzieckiego, ale stworzone zostały przesłanki dla zapewnienia w stosunkowo

najkrótszym okresie zwyżstwa ZSRR w pokojowym współzawodnictwie gospodarczym z czołowymi krajami kapitalistycznymi.

Wszystkie te i inne, wprowadzone z inicjatywy tow. Chruszczowa reformy są wynikiem jego walki o przestrzeganie leninowskich norm życia radzieckiego, jak również jego pracy nad twórczym rozwojem myśli marksistowsko-leninowskiej. Przypomnijmy np. sformułowaną przez niego na XX Zjeździe KPZR tezę o możliwości pokojowego przejścia niektórych krajów do socjalizmu. Albo rozwinięte na XXI Zjeździe myśli o dwóch fazach społeczeństwa komunistycznego, o internacjonalistycznej jedności ruchu robotniczego, o pokojowym współzawodnictwie socjalizmu i kapitalizmu, o tym, że wojna w dzisiejszych czasach nie jest nieunikniona.

Imię N. S. Chruszczowa jest nierozdzielnie związane ze sprawą walki o pokój, o rozwiązanie napięcia między-

rodowego i likwidację polityki „z pozycji siły”. Nie tylko dla nas, ale również dla wielu państw Zachodu nie ulega wątpliwości, że Chruszczow — niestrudzony bojownik — rzecz odprezenta międzynarodowego — jest głównym motorem wszelkich inicjatyw, którym przyswiera idea złączenia napięcia, idea rokowań. Walka o rozbrojenie, o zakaz broni jądrowej, o zapewnienie bezpieczeństwa europejskiego, o uregulowanie problemu niemieckiego w drodze podpisania traktatu pokojowego z Niemcami i rozwiązanie kwestii berlińskiej, niestrudzona walka o dościsłe do spotkania na najwyższym szczeblu — oto niektóre tylko z pokojowych inicjatyw ZSRR i jego premiera — Chruszczowa.

W tym dążeniu do utrwalenia pokoju wielką wagę przywiązuje tow. Chruszczow do osobistych kontaktów z mieszkańcami Zachodu, wychodząc z założenia, że osobista rozmowa poglądów może skutecz-

nie przyczynić się do usunięcia nieporozumień, do pokojowego współistnienia państw niezależnie od ich systemu politycznego.

N. S. Chruszczow jest serdecznym przyjacielem Polski i gorącym zwolennikiem dalszego zacieśnienia i pogłębienia przyjaźni i współpracy między narodami polskim i radzieckim. Jak o tym mówił z okazji wizyty w Związku Radzieckim polskiej delegacji partyjno-rządowej w listopadzie ub. roku — „od czasu ustanowienia ustroju ludowo-demokratycznego w Polsce, przyjaźń, braterska współpraca stały się podstawą stosunków między naszymi krajami... Doświadczanie stosunków ZSRR z Polską i innymi krajami socjalistycznymi świadczy w sposób przekonujący, że między naszymi krajami nie ma i nie może być spraw, których nie można byłoby rozwiązać w oparciu o przyjaźń”.

N. Chruszczow i Wł. Gomułka w śródchłopów i robotników rolnych Wielkopolski

Członkowie delegacji radzieckiej z wizytą w Gdańsku i na Lubelszczyźnie

POZNAŃ

Już na kilka godzin przed przyjazdem do Poznania partyjno-rządowej delegacji Związku Radzieckiego z I sekretarzem KC KPZR i premierem Związku Radzieckiego N. S. Chruszczowem na czele — ulice i place stolicy Wielkopolski, którymi miała przejeżdżać delegacja radziecka wypełniły tysięczne rzesze poznaniaków i mieszkańców wielu okolicznych miasteczek i wsi. Cały Poznań tonie w powodzi biało-czerwonych i czerwonych flag, kwiatów i zielonych girland.

O godz. 11,10 na peron poznańskiego dworca wjeżdża pociąg specjalny ze Szczecina, wiozący delegację radziecką i towarzyszącą jej osobistości polskie z I sekretarzem KC W. Gomułką na czele. W oknie jednego z wagonów stoi uśmiechnięty Nikita Chruszczow. Zrywa się długotrwała serdeczna owacja.

Po wyjściu z wagonów, na peronie poznańskiego dworca N. S. Chruszczow wita się z wiceprezesa Rady Ministrów Z. Nowakiem, z I sekretarzem KW PZPR W. Kraśką, przewodniczącym Prezydium Woj. RN Fr. Szczerbałem, przewodniczącym Rady Narodowej miasta Poznania Fr. Frąckowiakiem, postami ziemi wielkopolskiej, przedstawicielami — WP i organizacji społecznych.

Grupa dziewcząt w barwnych regionalnych strojach wielkopolskich podbiega do N. S. Chruszczowa i W. Gomułki, wręczając im biało-czerwone pęki goździków.

Orkiestra gra hymny narodowe Związku Radzieckiego i Polski. Znowu zrywa się gorąca owacja, kiedy goście radzieccy i członkowie kierownictwa naszej partii wchodzą na trybunę przed głównym gmachem dworca poznańskiego. Plac przed dworcem i przelazający plac most dworcowy dosłownie zatłoczony jest ludźmi. Zrywa się potężny okrzyk „Niech żyją”.

Bezpośrednio z dworca prze wodniczący delegacji radzieckiej N. S. CHRUSZCZOW w towarzystwie WŁ. GOMUŁKI, M. Spychalskiego, Z. Nowaka, M. Jagielskiego, T. Gede i W. Kraśko udają się samochodami w kierunku powiatu Środa, najbardziej uospółdzielzonego w całym kraju.

Na granicy powiatu gości wita zastępca członka KC, pierwszy sekretarz KP PZPR w Środzie, Stanisław Miłostan, zasłużony działacz partyjny.

O godz. 12,30 samochody wjeżdżają na teren spółdzielni produkcyjnej Piawce, jednej z najstarszych w Wielkopolsce, obchodzącej w tym roku swe dziesięciolecie. Należy do niej 44 członków. Ziemi uprawnej spółdzielcy posiadają 387 ha, plony pszenicy sięgają około 25 q z ha, żyta — 22 q, a buraka cukrowego około 280 q z ha. W 1958 roku spółdzielnia uzyskała 2,2 miliona złotych dochodu, w tym 939 tysięcy zł do podziału.

Spółdzielcy serdecznie witają kierowników obu partii. N. S. Chruszczow, Wł. Gomułka i towarzyszące im osoby udają się do zarządu spółdzielni. Zaczyna się fachowa rozmowa ludzi dobrze znających się na rolnictwie. Na pytania premiera radzieckiego odpowiada przewodniczący spółdzielni Edmund Graczykowski. W dyskusji żywo uczestniczą Wł. Gomułka, Z. Nowak, M. Jagielski. Wywiązuje się dłuższa wymiana zdań na temat uprawy buraka cukrowego, walki ze szkodnikami, terminów siewu, osiągniętych plonów. W rozmowach uczestniczy też przewodniczący sąsiedniej spółdzielni produkcyjnej w Zielniku — Józef Komisarzek.

Nikita Chruszczow mówi o radzieckich, a zwłaszcza ukraińskich doświadczeniach w dziedzinie uprawy buraka cukrowego, o tym, że w ZSRR rozszerza się obecnie powierzchnię tej uprawy i że

Związek Radziecki zakupuje za granicą urządzenia do budowy nowych cukrowni. — Chcemy, żeby ludzie u nas jedli więcej kukury.

Rozmowa schodzi na temat kukurydzy. — Bez kukurydzy nie ma hodowli — stwierdza Nikita Chruszczow. Bardzo trudno jest podnieść plony zbóż a kukurydza szybko zapewnia dostawę wielkich ilości pasz.

Na prośbę gospodarzy spółdzielni i powiatu, goście zwracają uwagę na chlewnie spółdzielcze. N. S. Chruszczow interesuje się zawartością tuzszczy w mleku; 3,5 procent — to niedużo — stwierdza w odpowiedzi na udzieloną informację.

Z okazji przyjazdu tak wybitnych gości, w Piawcach zgromadziło się kilka tysięcy chłopów — spółdzielców i gospodarzy indywidualnych z okolicznych wsi. Rozpoczął się wiec. Zagaja St. Miłostan, który prosi N. S. CHRUSZCZOWA o zabranie głosu.

Przewodniczący delegacji radzieckiej życzy chłopom powiatu Środa sukcesów w pracy, zaprasza, by przyjechali do ZSRR, przyjrzyli się życiu i pracy kolchoźników.

Okłaski wielokrotnie przerywały przemówienie.

Do zebranych chłopów przemawia następnie WŁ. GOMUŁKA.

Serdecznie żegnani goście radzieccy i członkowie kierownictwa partii i rządu polskiego udają się w dalszą drogę po Wielkopolsce.

Po chwili kolumna wozów zatrzymuje się w PGR Maniechki. N. S. Chruszczow zapoznaje się w czasie kilkuminutowego postoju z osiągnięciami gospodarstwa w zakresie uprawy kukurydzy.

Kolumna znowu rusza w drogę. O godz. 16,40 zatrzymuje się przy wjeździe do Państwowej Stadniny Koni „Racot” koło Kościana. Gości wita I sekretarz KP PZPR, Feliks Woźniak, dyr. nac. stadniny Stanisław Kurowski. Zebrani tłumnie mieszkańcy „Racota” serdecznie okłaskują gości, którzy zajmują miejsca w bryczkach i w asyście jeźdźców, dosiadających hodowlanych koni udają się w objazd stadniny.

Bryczki zatrzymują się na placu, na którym oprowadza się konie, tzw. paddocku. Tu goście zasiadają w krzesłach i oglądają najpierw pokazowe ogiery typu poznańskiego, a potem musztrę koni i pokazy hipiczne. N. S. Chruszczow z uznaniem podkreśla wysoką sprawność jeźdźców i koni.

Pokaz skończony. Do krzesła dwaj maszalerze podprowadzają wspaniałego kasztana. Jest to dar stadniny dla N. S. Chruszczowa. Ogier ten, trzylatek, nosi imię „Puzon”.

Dyrektor Kurowski wręcza I sekretarzowi KC KPZR rodowodów konia, reprezentanta rasy poznańskiej, w której hodowli specjalizuje się „Racot”.

N. S. Chruszczow dziękuje za dar i głaszcze chrapy „Puzona”. Fotoreporterzy i operatorzy filmowi „szaleją”.

Goście ponownie siadają do bryczek i udają się do gmachu dyrekcji stadniny. Tu podejmowani są obiadem.

Po obiedzie, który urozmaicony był występami miejscowego chóru chłopięcego, goście radzieccy wraz z towarzyszącymi im osobistościami polskimi, udają się do wsi indywidualnej Jerka. Tu N. S. Chruszczow i Wł. Gomułka wysiadają na chwilę z samochodu, witają się serdecznie z miejscowymi rolnikami zebranymi na placu przed Gromadzką Radą Narodową i informują się na temat życia wsi, warunków gospodarowania, wysokości uzyskiwanych plonów. Wyjaśnień udzielają przewodniczący Prezydium GRN Franciszek Lemański oraz sekretarz miejscowego komitetu partyjnego Franciszek Józkiwiak. Po krótkiej rozmowie goście obdarowani kwiatami, wśród okłasków udają się w dalszą drogę. Miejsca kapela ludowa w regionalnych strojach gra na pożegnanie „Sto lat”.

Po kilkunastu minutach jazdy wozy zatrzymują się w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Gołębiny Stary. Tu goście witają robotniczy rolni z kierownikiem gospodarstwa Czesławem Niedzielskim. Dzieci w krakowskich strojach wręczają N. S. Chruszczowowi i Wł. Gomułce wiązanki kwiatów. Jedno z nich w języku rosyjskim prosi N. S. Chruszczowa o przekazanie od najmłodszych obywateli Wielkopolski pozdrowień dla ich rówieśników w Związku Radzieckim.

Jeszcze kwiaty i pamiątkowy album wręczony gościom na pożegnanie. Kolumna aut rusza dalej. Celem podróży jest obecnie lotnisko poznańskie. Na całej trasie przejazdu goście pozdrawiani serdecznie przez ludność, przybijają tam o godz. 20,30. Na lotnisku znowu tysiące ludzi. Powiewają sztandary radzieckie i polskie.

I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Wincenty Kraśko w serdecznych słowach żegna Nikitę Chruszczowa i członków partyjno - rządowej delegacji ZSRR.

Do mikrofonu podchodzi N. S. Chruszczow. Wyraża on radość, że mógł spotkać się podczas pobytu w Wielkopolsce z chłopami i robotnikami PGR.

Po jednodniowym pobycie w Wielkopolsce, członkowie delegacji radzieckiej wieczorem opuścili samolotami Poznań. Jedną grupą z premierem Republiki Litewskiej Szumauskasem udała się do Gdańska. Towarzyszył jej wicepremier Jaroszewicz. Drugą grupą z premierem Republiki Białoruskiej Kisielowem udała się do Warszawy, skąd wyjechała na Lubelszczyznę. Towarzyszył jej wicepremier Nowak.

Opuścili Poznań również N. S. Chruszczow i Wł. Gomułka. Dzień wczorajszy N. S. Chruszczow poświęcił na wypoczynek.

Witajcie Przyjaciele!

(Ciąg dalszy ze str. 1)

bocia, z roku na rok zmieniał swój charakter. Na pustyniach dawniej polach zadymiały kominy nowych fabryk. Ugory syplią dziś dorodnym ziarnem.

III Zjazd Partii otworzył przed Rzeszowszczyzną nieznaną dotąd perspektywę. W oparciu o bogate złoża stali, gazu, ropy i innych minerałów buduje się nowe gałęzie przemysłu. A i w tym zakresie śpieszą nam z pomocą towarzysze radzieccy, uczestnicząc niejako bezpośrednio w naszym trudzie. Wszak maszyny, które otrzymujemy m. in. dla kombinatu tarnobrzegskiego wykonane są rękami robotnika radzieckiego, część dokumentacji przygotowali radzieccy inżynierowie i naukowcy. Nasze bezpośrednie kontakty, wymiana przygraniczna czynią naszą przyjaźń jeszcze bardziej serdeczną.

Zyczymy dziś Tow. Chruszczowowi sto lat zdrowia i szczęścia! Jego nazwisko stało się niejako synonimem twórczej myśli marksistowskiej. Powrót do demokratycznych leninowskich zasad w polityce wewnętrznej i międzynarodowej wyzwolił olbrzymie siły twórcze w społeczeństwach budujących socjalizm i walczących nadal o nowy ład społeczny. Od chwili XX Zjazdu, Związek Radziecki dokonał olbrzymiego kroku w dziedzinie ekonomicznej.

Uchwały XX Zjazdu miały wpływ na proces doniosłych przemian w naszym kraju. Dzięki nim żyje nam się jeszcze swobodniej, leż i dostaniej niż przed paru laty. Nasze wzajemne stosunki stały się bliższe niż kiedykolwiek miało to miejsce. Takimi już pozostaną, albowiem nie nas nie dzieli, a wszystko łączy.

W czasie pobytu delegacji radzieckiej na ziemi rzeszowskiej nasi robotnicy będą mieli okazję do rozmowy, do żywej wymiany zdań, a każdy, kto będzie miał możliwość zetknąć się z Tow. Chruszczowem, potwierdzi znaną już opinię, że z Nikitą Sergiejewiczem rozmawia się wyjątkowo prosto i serdecznie...

A WIĘC DO ZOBACZENIA NA TRASIE! ZIEMIA RZESZOWSKA SERDECZNIE WITA WAS, DRODZY GOŚCIE RADZIECCY!

Do Rzeszowa przybyły delegacje ze Lwowa i Preszowa na uroczystości 15-lecia Polski Ludowej

W dniu wczorajszym przybyły do Rzeszowa na uroczystości 15-lecia Polski Ludowej delegacje naszych sąsiadów ze wschodu i z południa. W skład delegacji radzieckiej z obwodu lwowskiego wchodzi: I. E. TARNAWSKI — sekretarz obwodowego komitetu Komunistycznej Partii Ukrainy, — przewodniczący delegacji, L. W. STUPNICKI — zast. przewodn. lwowskiego oddziału Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, redaktor naczelny gazety „Wilna Ukraina”, N. I. MACENKO — sekretarz Miejskiego Komitetu Partii w Drohobyczu, H. W. PODOŁAK — I sekretarz Rejonowego Komitetu Partii — dzielnicy Leninowskiej we Lwowie i K. K. BILSKI — przewodniczący Rejonowej Rady Wykonawczej w Złoczowie. Na granicy państwowej w Medyce gości radzieckich witali sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — STANI-

SLAW WÓJCIK i kierownik Wydziału Propagandy KW — STANISŁAW RYBA.

W skład delegacji czechosłowackiej z okręgu preszowskiego wchodzi: ALOIS VOJACEK — sekretarz okręgowego komitetu KPCz — przewodniczący delegacji, JURAJ KREMPA — sekretarz preszowskiej okręgowej rady narodowej, TEODOR SEMAN — sekretarz Okręgowego Komitetu Frontu Narodowego i IVAN KANTULIAK — I sekretarz Powiatowego Komitetu KPCz w Stropkowie. Delegację witali na granicy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — JAN SABIK, kierownik Wydziału Prez. WRN — ZENON BOROWIK.

Goście radzieccy i czechosłowaccy bawić będą u nas kilka dni, weznają udział w uroczystościach 15-lecia Polski Ludowej i zwiedzą ciekawe tereny województwa. (Erszt)

Obchody w ZSRR

KIJÓW

Wieczór poświęcony świętu 15-lecia Polski Ludowej, odbył się w sobotę w Centralnym Parku Kultury i Wypoczynku Kijowa. Kandydat nauk historycznych, Paweł Kaliniczko omówił w wygłoszonym referacie sprawy związane z budową nowego życia

w Polsce. Serdecznie przyjęte zostało przez audytorium wystąpienie konsula generalnego PRL w Kijowie, Wandy Michalewskiej. Zabierali również głos byli uczestnicy walk o wyzwolenie Polski w toku ostatniej wojny. Wieczór zakończył się występami artystycznymi.

Zakłady pracy Rzeszowszczyzny w terminie realizują czyn lipcowy

W największym zakładzie pracy Rzeszowszczyzny — Hucie Stalowa Wola, dokonano podsumowania pierwszego etapu realizacji zobowiązań podjętych przez załogę na cześć 15-lecia Polski Ludowej.

Według obliczeń, wartość dodatkowej ponadplanowej produkcji, jaką uzyskali do 15 bm. pracownicy huty, wyniosła 15 mln 100 tys. złotych. Należy dodać, że wartość czynu lipcowego hutników stalowowskich sięga 43,245 tys. złotych. Są to zobowiązania długofalowe, które jak zapewnia załoga zakładu, zrealizowane będą do końca roku. Dotyczą one przede wszystkim poprawy jakości produkcji, zwiększenia wydajności pracy oraz likwidacji braków w podstawowych wydziałach produkcyjnych tego zakładu.

O przedterminowej realizacji swoich zobowiązań, zameldowali pracownicy dębickiego „Stomilu”. Podjęty przez załogę czyn lipcowy wyrażał się kwotą 760 tys. złotych. Zaś do 15 bm. dębickie zakłady nie tylko, że przed terminem wykonały zobowiązania, ale je znacznie przekroczyły, dając gospodarce narodowej dodatkową produkcję na ogólną wartość 1.800 tys. zł. Warto nadmienić, że oprócz tego zakłady za I półrocze, dzięki realizacji zobowiązań

podjętych na cześć III Zjazdu, a także i dla uczczenia 15-lecia Polski Ludowej dały dodatkową produkcję na sumę 10.812 tys. zł.

Krośnieńscy hutnicy Huty Szkła Gospodarczego w Krośnie, przekroczyli znacznie swoje zadania. Wartość podjętych przez załogę zobowiązań wynosiła 578 tys. złotych. Były to przeważnie zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe. Wykonanie na 5 dni przed terminem remontu wanny zmianowej i automatu do produkcji szklanek, pozwoliło na wyprodukowanie dodatkowej ilości szklanek na sumę 103 tys. złotych. Ogólna zaś wartość zrealizowanych przez załogę zobowiązań wynosi 710 tys. złotych.

Pracownicy Zakładów Chemicznych w Sarzynie w terminie wykonają swój czyn lipcowy. Załoga zakładów postanowiła w ramach zobowiązań dać dodatkową produkcję wartości 977 tys. złotych. Do 15 bm. zakłady wyprodukowały już ponad plan na ogólną wartość 955 tys. złotych.

Oprócz tego załoga sarzyńskich zakładów podjęła zobowiązania długofalowe, mające na celu przekroczenie planu za III kwartał i uzyskanie ponadplanowej produkcji na sumę 530 tys. złotych.

Ludzie czynu 15-lecia

Za dwa dni — jak Polska długa i szeroka — obchodzimy uroczystości 15-lecia Manifestu PKWN, 15-lecie władzy ludowej w odrodzonej Ojczyźnie.

Wszystkie rocznice państwowe, ważniejsze wydarzenia witaliśmy wzmożoną pracą. Szczególnie aktywne rozwija się czyn produkcyjny na cześć 15-lecia Polski Ludowej. Stagneli do czynu przodujący robotnicy, metalowcy, budowlanci, robotnicy rolni itd. W szeregach współzawodniczących nie brakuje żadnego zakładu, żadnego przedsiębiorstwa.

Załoga PGR w Medyce zobowiązała się m. in. zwiększyć dochód z produkcji roślinnej o 120 tys. zł, a dochód

z produkcji zwierzęcej o 40 tys. zł.

W codziennej swej pracy robotnicy z PGR w Medyce realizują czyn lipcowy. Dokonali już omiłowtów jęczmienia ozimego, kończą omiłowt rzepaku, który w tym roku „Sypnał” po 20 q z hektara. W realizacji czynu lipcowego wyróżnia się brygadziści polowi ANDRZEJ OLSZOWY, kombajnery MIECZYSLAW DZIURZYŃSKI, TADEUSZ KRĄWIEC i wielu innych.

Do czynu lipcowego stanęła również załoga Miej. Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Rzeszowie. Mimo bardzo trudnych warunków technicznych i złego stanu taboru postanowiła ona utrzymać w spraw-

ności obsługe wszystkich linii komunikacyjnych. W tym celu załoga zaciągnęła warty lipcowe. Z okazji 15-lecia pracownicy MKS przepracują jedną niedzielę z której dochód przeznaczają na budowę szkół-pomników 1000-lecia. Konduktory JULIAN CZURYŁO, WŁA DYSŁAW KALANDYK ze stacji obsługi to jedni z wielu, którzy szczególnie sumiennie realizują zobowiązania podjęte w czynie lipcowym.

Wre gorączkowa praca na budkach nowych gmachów szkolnych, bloków mieszkalnych i obiektów przemysłowych. Prawie na wszystkich budkach prowadzonych przez Woj. Zarząd Budownictwa Terenowego podjęto zobowią-

zania, które w efekcie przyczyniają się do skrócenia terminów oddania nowych obiektów. W odległym Lubaczowie murarze kroczą w czółowce współzawodniczących. Wobec poważnego braku fachowców współzawodnictwo pomaga budowniczym w pokonywaniu trudności. Brygady murarskie GARBALI i DOBRZAŃSKIEGO na budowie szkoły i betoniarze JANCZULA i WENDEK, dekarz JAWOROWSKI na budowie bloków mieszkalnych w Lubaczowie wysoko przekraczają swoje normy i świecą przykładem innym robotnikom.

Czyn 15-lecia wnosi konkretny wkład w dorobek Polski Ludowej.

STANISŁAW WÓJCIK

sekretarz KW PZPR

KAŻDY obywatel w naszym kraju wie, że inicjatorem poczynania, które są źródłem wielu sukcesów w budownictwie socjalizmu jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Ona nakreśla główne kierunki rozwoju gospodarczego, przedstawia program wychowania społecznego, a następnie poprzez swoich członków zabezpiecza realizację generalnej linii politycznej. Oczywiście zadania jakie przedstawiła narodowi, nie mogą być zrealizowane wyłącznie przez członków partii, dlatego wokół programu partii skupia wszystkie żywe i twórcze siły narodu. Sprawdzianem dojrzałości politycznej członków partii, organizacji i instancji partyjnych jest sposób w jaki programowe założenia zostały przełożone, zamknięte w określone, perspektywiczne zadania poszczególnych środowisk, tak, by każdy realnie myślący obywatel uznał je za swoje własne. Słowem: Instancje i organizacje partyjne, aby mogły się stać faktycznym przewodnikiem mas, muszą nieustannie wzbogacać metody pracy oraz w sposób umiejętny, ale zorganizowany kształtować opinię społeczną wokół tych zagadnień i spraw, które w danym okresie uważane są za najważniejsze.

Na pewno niezmiernie interesuje, jak pracują dziś instancje partyjne, jakimi metodami działają, jakie uzyskiwały rezultaty?

W tej dziedzinie jest jeszcze wprawdzie wiele improwizacji, jednakierunkowych zrywów, są też i niedowład organizacyjne, ale ogólnie rzecz biorąc, można stwierdzić poważną aktywizację członków partii na Rzeszowszczyźnie, szczególnie zaś na przestrzeni ostatniego roku. Na uzasadnienie tego twierdzenia można przytoczyć wiele przykładów. Np. w Stalowej Woli, w tym największym ośrodku klasy robotniczej, działalność partyjna koncentruje się przede wszystkim na takich problemach jak umocnienie kierowniczej roli partii w kierowaniu produkcją, podnoszenie kwalifikacji zawodowych i politycznych aktywów oraz praca z inteligencją techniczną.

Jak widać, są to problemy istotne, ale niełatwe. Początek tej pracy dano przez rozesłanie z Komitetu Miejskiego ankiety do członków partii w Hucie. Ankieta zachęcała do wypowiedzenia się co utrudnia rozwijanie produkcji, jakie środki winna podjąć instancja partyjna, aby temu zaradzić. Ankieta usiłowała wyłowić również kłopoty przeciętnego człowieka żyjącego w tym mieście itp. Kilka set nadesłanych odpowiedzi, w tym wiele od

bezpartyjnych, dało bogaty materiał dla pracy poszczególnych komisji problemowych. Wnioski komisji rozpatrzyła z kolei Egzekutywa KM i przekazała szerszemu aktywowi do realizacji. W wyniku tego w poważnym stopniu zlikwidowano poczynania przynoszące szkody zakładowi, posunięto się nawet do koniecznych zmian personalnych w przedsiębiorstwie aż do usunięcia niektórych osób włącznie. Przywrócono w ten sposób rangę krytyce robotniczej. Pogłębiło także zaufanie załogi do partii.

DRUGI problem. Wychodzący z założenia, że jeśli ktoś chce kierować i wychowywać drugich, musi sam się uczyć lepszemu opanowaniu zawodu i pogłębiać wiedzę marksistowską. W przeciwnym wypadku — najlepsze zamiary pozostaną często tylko pustym frazesem. Na czele tego ruchu pogłębiania wiedzy stanęli członkowie partii łącznie z członkami instancji partyjnej. Razem w ławie szkolnej w Technikum Wieczorowym zasiada mistrz z narzędziowni, członek Egzekutywy KW — Mikołaj Ulanicki obok sekretarza KM Kędzierskiego i wielu innych towarzyszy.

Dla ludzi wyżej zaawansowanych, posiadających już odpowiednie wykształcenie, otwarto w ostatnim czasie filię Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR w Stalowej Woli. Jak z tego widać, organizacja partyjna z dyskusji przeszła do konkretnego działania, sięgając równocześnie do środowiska inteligencji technicznej, która dziś stanowi poważną część dobrego aktywu instancji. Powszechnie mówi się, że w pracy ludzie się poznają i nabierają do siebie zaufania. Tak jest i w tym wypadku, czego dowodem jest, że tylko w styczniu br. w toku dyskusji przedjazdowej do partii wstąpiło 40 kandydatów, w tym połowa dobrych i cenionych inżynierów z Huty.

Podobne rezultaty notuje organizacja partyjna w WSK w Rzeszowie. Po przejściowym okresie poszukiwania form i metod, po ustaleniu profilu produkcyjnego — sekretarz KZ członek Egzekutywy KW tow. Piotr Bik łącznie z no wym dyrektorem zakładu tow. inż. J. Talmą oraz kierownikiem kolektywem, potrafili w krótkim czasie scementować dobry kolektyw partyjny zakładu, który w codziennej pracy z załogą uzyskał poważne sukcesy produkcyjne, zdobywając ostatnio szlandar przechodni swojego pionu. Dziś o WSK Rzeszów mo-

żna powiedzieć krótko: — dobra załoga i dobre kierownictwo.

Są powiaty w województwie o dużym skupieniu ośrodków przemysłowych — jak np. Krosno, czy Gorlice. Obie instancje powiatowe w ostatnim czasie dużo uwagi poświęcają pomocy klasy robotniczej dla wsi, lub inaczej mówiąc: łączności fabryki ze wsią. Tu też nie ma utartego szablonu czy dogmatu, że należy robić to tak, od kreski do kreski. Kierownictwa komitetów powiatowych w dużym stopniu zależnie od specyfiki powiatów wprowadzają różne kierunki działania i tak np. Jan Dzida I sekretarz KP Krosno jest najgłębiej przekonany, że w tej sytuacji jaka jest na wsi krośnieńskiej, najlepsze rezultaty w dziedzinie aktywizacji uzyska przez oddelegowanie z fabrycznych organizacji

mad wyjeżdżają zespoły artystyczne oraz prelegenci z dobrymi odczytami.

Te metody pomogły aktywizować szereg środowisk w powiecie, podniosła się rola partii. Zwracają się z prośbą o przyjęcie do PZPR nowi ludzie.

Dla odmiany znów, I sekretarz KP w Jasle członek Egzekutywy KW Mieczysław Trześniak obok normalnej pracy politycznej, jaką prowadzi instancja, dużo uwagi poświęca należytemu funkcjonowaniu organów władzy ludowej, jej terenowych ogniw. Komitet jest wyczulony na pokutujące jeszcze w tym aparacie schorzenia biurokratyczne i znieczulicę. Wy słuchiwaniu krytycznych głosów ludzi pracy, Komitet jasielski poświęca szereg zebrań i spotkań w terenie, dzięki czemu wzrasta zaufanie do partii i aktywność jej szeregów. Nie

szereg osiągnięć, którymi może konkurować na całym z niejedną miejscowością. Działa tam dobrze prowadzone kółko rolnicze, które zakupiło traktor, wybudowano szopę na narzędzia rolnicze i maszyny, kółko prowadzi trak do przecierania drzewa. We wsi kołpoczeńskiej przy budowaniu mleczarni, dom ludowy, magazyn na nawozy sztuczne, przechowalnię owoców, w roku ubiegłym otwarto zbudowaną czynnym społecznym nową szkołę. Rozwija się tam kultura sadownicza, mleczarstwo i czytelnictwo. Kierowniczej roli partii nikt tam nie kwestionuje, ponieważ codziennemu działaniu przewodzą partyjni ludzie.

Tego rodzaju przykładów działania wielu organizacji instancji partyjnych można przytoczyć znacznie więcej, nie chodzi tu o wylizanie,

spodarczego, zawartego w tezach przedjazdowych Komitetu Centralnego.

Wzrost partii może zilustrować następujące porównanie: w pierwszym półroczu 1958 roku przyjęto w województwie 417 kandydatów, w drugim półroczu 1958 roku 1.344, natomiast w pierwszym kwartale 1959 r. 2.548 kandydatów. Najlepsze rezultaty we wzroście szeregów osiągnęły powiaty takie, jak: Jasło, Krosno, Dębica, Gorlice, Jarosław i inne.

Czy te wyniki mogą już zadowolić — oczywiście nie. W dalszym ciągu obserwujemy nierównomierność wzrostu szeregów partyjnych między poszczególnymi powiatami. Do słabszych należą pod tym względem powiaty: Kolbuszowa, Leżajsk, Ropczyce, Strzyżów. Drugim brakiem jest to, że w stosunku do zadań, jakie wyłaniają się przed naszą wsią, partia wzrasta tam niewspółmiernie słabiej, w dalszym ciągu przyjmujemy do partii mało chłopów, solidnych i cenionych gospodarzy w okolicy.

Jest jeszcze inny czynnik, który nasuwa się przy rozpatrywaniu tych spraw, to zjawisko, że do partii przyjmują kandydatów organizacje już dość liczne i aktywne, natomiast mniejsze nie mogą na razie poszczycić się większymi rezultatami.

Rozważania te winny być wzięte pod uwagę, szczególnie przez aktyw tych terenów, który posiada jeszcze stosunkowo duże zaplecze w tym zakresie, aby uczynić z naszej partii jeden wielki kolektyw działania w twórczym wyważeniu społecznej inicjatywy w toku realizacji uchwał III Zjazdu.

PARTIA DZIAŁANIA

części aktywu do stałej pracy w określonych gromadach, przeważnie tam, gdzie nie ma partyjnych organizacji.

WYNIKI uzyskane w Krośnie są nadzwyczaj ciekawe. W wioskach, do których oddelegowano 35 towarzyszy z fabryki do stałej pracy politycznej, w krótkim czasie powstały grupy społeczne do działania, złożone z przogujących chłopów — społeczników, które zainicjowały szereg społecznych poczynania w zakresie budownictwa szkół, świetlic, budowy dróg itp.

Tu też tkwi między innymi przyczyna przodownictwa powiatu krośnieńskiego w różnego rodzaju czynach społecznych. W wioskach, gdzie zaczęto konkretnie działać, nastąpiło ożywienie polityczne całych środowisk, w rezultacie czego dziesiątki chłopów zgłosiło swój akces do partii.

W Gorlicach natomiast zastosowano inną metodę. Organizuje się mianowicie grupy aktywu robotniczego, które mają stałą łączność z niektórymi organizacjami partyjnymi na wsi lub jeśli ich nie ma, wspólnie pracują z Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej, głównie w dziedzinie aktywizacji społecznej i gospodarczej danej gromady, świadcząc przy tym pomoc techniczną.

Formy tej łączności fabryki ze wsią są tam różnorakie, w jednej wiosce robotnicy pomogli miejscowemu kółku rolniczemu wykonać ceglarkę, w innej miejscowości brali udział w technicznym budownictwie szkoły. Do innych gro-

bez przyczyny też KP Jasło posiada największy w województwie wzrost szeregów partyjnych.

Dotychczasowych wywołów tych wzrostu aktywności organizacji partyjnych nie można sprowadzić tylko do wymiarów fabrycznych organizacji partyjnych i ich zasięgu działania. Jest szereg powiatów rolniczych, które dziś legitymują się poważnym wzrostem aktywności społecznej i gospodarczej wiejskich organizacji partyjnych, a w ślad za nimi całych wsi. W tym wypadku poszczególnie kierownictwa KP „chodzą własnymi ścieżkami”.

WŁAŃCUCIE I sekretarz KP Władysław Urban i towarzysze z kierownictwa uznają zasadę, że POP na wsi nie może smażyć się we własnym sosie, a do procesu przemian na naszej wsi należą aktywnie włączyć wszystkie siły postępowo społeczne, głównie ZSL. Stąd też dobra współpraca terenowych organizacji partyjnych z kołami ZSL podniosła wydatnie aktywność społeczno-gospodarczą szeregu gromad, dzięki czemu powiat łańcucki ma największą ilość zorganizowanych kółek rolniczych, szeroko rozwinięty chłopski ruch wypału cegły, w jednej tylko Rakaszawie istnieje 32 zespoły ceglarniane, rozwiniętą spółdzielczość chłopską itp. W tej dziedzinie aktywizacja wsi łańcuckiej daleko wyprzedza nawet kilka powiatów razem wziętych.

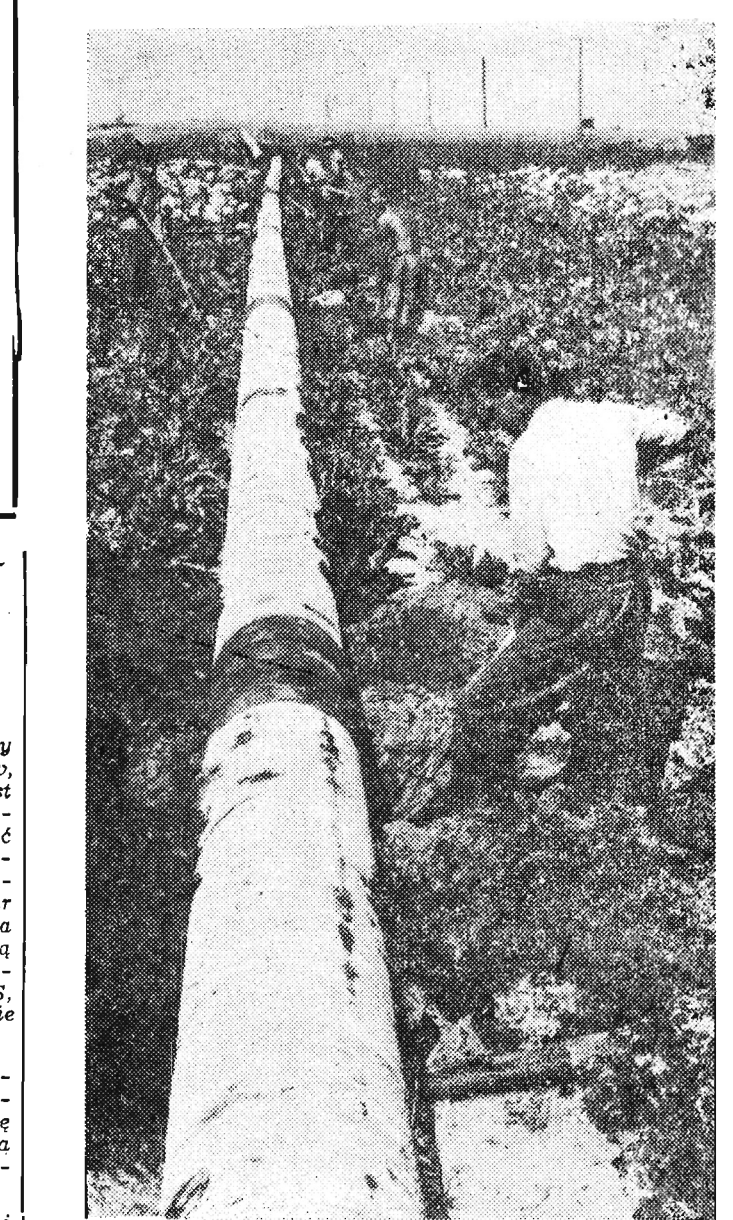
Weźmy np. taką wieś Handziłówkę, gdzie POP liczy 30 członków, równocześnie aktywnie pracuje tam koło ZSL. Wieś ta ma dziś

ale o pokazanie przekroju bogactwa form i metod, jakimi pracują poszczególne instancje, jest to także próba wykazania różnych możliwości dla tych organizacji, które tego jeszcze nie robią.

REZULTATEM tego ożywienia, które przybrało na sile gdzieś od roku, jest wzrost aktywności naszych szeregów, zwiększony napływ wartościowych społecznie ludzi do partii, szczególnie w tym okresie, gdy partia wysłała do narodu z programem dalszego rozwoju go-

W 1956 r. po raz pierwszy w rejonie Lubaczowa odkryto gaz ziemny. Prowadzone od tego czasu wiercenia poszukiwawcze dają w dalszym ciągu pozytywne rezultaty — w nowych sztybach jest gaz. Częściowe okonturowanie złóż w okolicach Lubaczowa pozwoliło na ustalenie przemysłowych jego zasobów, które już obecnie pokrywają całkowicie koszt wszystkich wierceń poszukiwawczych prowadzonych w całym kraju w przeciągu czterech lat.

Gaz lubaczowski, którego odkrycie ma ogólnonarodowe znaczenie, daje też wiele szans naszemu województwu: w pierwszym rzędzie zaspokoil on potrzeby komunalne naszych miast i istniejących zakładów przemysłowych, ale też są wszystkie ku temu warunki, aby w oparciu o ten cenny surowiec i energię lokalizować w Rzeszowskiem nowe zakłady przemysłowe.



Na zdjęciu: Prace przygotowawcze do wykopywania rurociągu w pobliżu Jarosławia.

LISTY DO REDAKCJI

Prosimy o podłączenie światła

My mieszkańcy osiedla robotniczego znajdującego się w Przeworsku przy ul. Błonie Rzeźnicze zwracamy się z prośbą do Dyrekcji Zakładów Sieci Elektrycznej w Rzeszowie o spowodowanie doprowadzenia światła elektrycznego do naszych budynków mieszkalnych.

Osiedle nasze o zwartej budowie liczy 24 nowych budynków mieszkalnych, z czego 12 budynków już wykonanych i zamieszkałych, reszta zaś budynków zostanie wykonana i zamieszkała w bieżącym roku. W budynkach

mieszkalnych jest wykonana instalacja elektryczna. Chodzi jednak o podłączenie do sieci elektrycznej.

Doprowadzenie światła do naszych domów nie będzie wyczerpaniem większych kosztów, gdyż obok osiedla znajdują się stare domy, które światło mają od dawna.

Mimo że koszt doprowadzenia nowej linii elektrycznej będzie niewielki, nie jesteśmy jednak w stanie pokryć tych wydatków gdyż wyczerpaliliśmy się finansowo przy budowie domków.

Jeszcze raz prosimy o przychylny załatwienie naszej prośby, co przyczyni się do polepszenia naszych warunków mieszkalnych.

Mieszkańcy osiedla

LISTY DO REDAKCJI

Autobus do Dynowa jest niezbędny

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Dynowie powiat Brzozów w imieniu miasta Dynowa, łącznie z gromadami: Baranówka, Bachórz, i Harta należących do powiatu brzozowskiego łącznie z gromadami Piątkowa i Futoma należących do pow. rzeszowskiego zwraca się z prośbą do Ekspozytury Osobowej PKS o uruchomienie kursu autobusu osobowego na linii Dynów — Rzeszów z ustaleniem godzin wyjazdu z Dynowa na godzinę 5.30 lub 6.00 rano oraz wyjazdu powrotnego z Rzeszowa na godzinę 16.30 lub 16.50.

Autobus osobowy kursujący na linii Brzozów — Rzeszów, po przyjeździe do Dynowa jest już tak przeladowany, że prawie nigdy nie może zabrać wszystkich pasażerów czekających na przystankach porzuciwszy od Dynowa przez Hartę, Piątkową i Futomę. Na tych przystankach wywiązują się często różne zatargi pasażerów z konduktorami PKS, którzy z braku miejsca, nie mogą zabrać podróżnych.

Spodziewamy się, że Ekspozytura Osobowa PKS w Rzeszowie rozpatrzy naszą prośbę i w miarę możliwości postara się o jej pozytywne załatwienie.

Prez. Miej. Rady Narodowej w Dynowie i Prezydium Rad Gromadzkich.

20 nowych specjalności w zasadniczych szkołach zawodowych

(AR) Od nowego roku szkolnego zwiększa się ilość specjalności, jakie uczeń może sobie wybrać w zasadniczych szkołach zawodowych. Chodzi tu przede wszystkim o szkoły organizowane od września przez zakłady pracy, które pragną szkolić pracowników dla własnych specyficznych potrzeb. Ślad też z konieczności zawodów, jaki można tu zdobyć jest ściśle dostosowany do profilu produkcyjnego zakładu macierzystego.

Spśród 20 nowych specjalności, jakie przybędą wkrótce w szkolnictwie zawodowym są takie, jak np. w grupie chemicznej — opolnierz, który znajdzie zatrudnienie przy produkcji wyrobów gumowych i opon oraz lakiernik. W grupie specjalności mecha-

nicznych są zawody: tloczarza, strugaćca (frezer pracujący na strugarce), ślusarza urządzeń kokso-chemicznych. Ta ostatnia specjalność da młodzieży zawód ślusarza z tym jednak, że zakłady które szkołę organizują praktyka, by uczeń poznał dokładnie zwłaszcza aparaturę do produkcji koksu. Stąd też praktyka zawodowa odbywać się będzie w takich właśnie urządzeniach.

Ponadto specjalności wprowadzane od nowego roku szkolnego przewidują nauczanie zawodu ślusarza kadłubowego (na Wybrzeżu), a w grupie hutniczej — murarza pieców przemysłowych i wytapacza miedzi. Dla dziewcząt zwłaszcza ważna jest szkoła zawodowa, kształcąca specjalistki w dziedzinie konfekcji dziewiarskiej.

Stal Huty Lenina

Miasto spełnionej nadziei

Przez Osiedle A-1 biegnie równy rząd starych wierzb. Kiedyś drzewa te rosły przy wiejskiej drodze, wiodącej z Mogiły do Bieńczy. Zachowano je na przypomnienie tamtych czasów, w których nikt nawet nie śnił o Nowej Hucie. A dzisiaj? Dzisiaj o Osiedlu A-1 i A-0 mówi się — stare. Wybudowano je przecież 10 lat temu.

W tej chwili modne są najnowsze i najnowocześniejsze, kolorowo — szklane osiedla „D”. Dwuipiętrowe domy starszaki Osiedli „A” nie urzekają ani kształtem ani barwą. Spokojne, typowe. Wewnątrz komfort, bez cudów jednak. O półkach, szafkach w ścianach i hermetycznych zspach na śmieci, nie myślano w pierwszym okresie budowy. Najważnym zadaniem było zbudowanie mieszkań. Właśnie mieszkań, nie baraków, nie prymitywnych bud. Na wielkich budowlach miast, we wszystkich krajach świata postępowano inaczej. Najpierw mieszkania zastępcze. Budowa Nowej Huty była wypadkiem bez precedensu w historii nowych miast.

Czy projektanci zdali egzamin? Można krytykować brak garaży na starych osiedlach, układy mieszkań, takie czy inne niedociągnięcia urbanistyczne. Całość jednak jest osiągnięciem olbrzymim.

A w marcu 1949 roku sześciuosobowy zespół architektów — urbanistów opracował główne założenia dla miasta i kombinatu. Po wielu dyskusjach postanowiono zlokalizować Nową Hutę pod Krakowem. Nie był to pomysł najnowszy, ani decyzja zbyt pochopna, jak mówiono w początkach budowy. Już przed I wojną światową wskazywano tereny podkrakowskie, jako nadające się do tego rodzaju inwestycji, ze względów gospodarczych i społecznych.

W tym samym roku, w miesiącu czerwcu pierwsze brygady robocze wyszły na pola. Nie potężne koparki, nie samochody — wywrotki rozpoczęły pracę, tylko kilkunastu robotników z łopatami i taczkami do wywożenia ziemi. Nic nie zwiastowało tutaj jednej z największych w świecie budów. I kiedy nawet załoga budowlanych wzrosła do 2 tysięcy, trudno było sobie wyobrazić obecną Hute.

Olbrzymią odmianę przynosiła lata 1950-51. Na budowie pracuje już 10 tysięcy robotników i brygady SP. Związek Radziecki dostarcza nowoczesny sprzęt. Teren przyszłego miasta pokrywają maszyny dźwigi, potężne koparki dniami i nocą kopią fundamenty. Wre praca przy budowie kombinatu.

Rosło miasto i potężna huta, ale nie było tutaj zbyt różowo na początku. Sporo zjechało niebieskich ptaków, którzy wietrzyli łatwy zarobek. Dobre zarobki, przy nieumiejętności ich wykorzystania, zrodziły pijaństwo. Mieszkańcy hoteli byli najgorsi. Bywało, że młody chłopak dostał kupę pieniędzy do ręki i co z tym zrobić? Do kina nie poszedł, bo nie przyzwyczajony, do teatru tym bardziej. Nawet czytać dobrze nie umiał. Ubrał się byle jak, a resztę forsy przeżuła.

W roku 1952 mieszkało w hotelach 16 tysięcy ludzi. W 1954 roku — 26 tysięcy. Decydowali oni o obliczu miasta.

Zmiana na korzyść przynosi uruchomienie kombinatu. Idą-

cy za tym odplyw elementu przypadkowego i zaostrożania kryteriów fachowości, przydatności do pracy. Zmniejsza się ilość hoteli. Coraz więcej ludzi zakłada rodziny i otrzymu-

je mieszkania. Następuje szybka stabilizacja.

Mamy rok 1958, liczba mieszkańców stałych osiąga 81 tysięcy 369 osób. W hotelach pozostaje zaledwie 10.300.

Przy budowie miasta Nowa Huta zużyto:

165 km — rur kanalizacyjnych
188 km — rur wodociagowych
131 km — rur gazowych
432 mln sztuk cegły
1 mln 100 tys. m sześć. kruszywa
262 tys. ton cementu
4 tys. ton szkła
10 ton 700 kg parkietu

Dostawcami materiałów budowlanych były m. in. następujące miasta: Poznań, Łódź, Warszawa, Rzeszów, Radom, Katowice.

Nowa Huta zmieniła się nie do poznania. — Wyrosła, zmężniała. Jej mieszkańcy — najmłodsza klasa robotnicza w pełni zasługują teraz na to miano. Czasy chaosu minęły bezpowrotnie. Po kilku latach społeczeństwo miasta zrobiło olbrzymi postęp, awansowało kulturalnie. Dzisiaj nowohucki Teatr Ludowy odwiedza rocznie (1958 rok) 90 tysięcy widzów. 10,5 proc. ogółu mieszkańców należy do bibliotek (3 proc. w r. 1951). Ludzie nauczyli się oszczędzać, rozumnie gospodarzyć pieniędzmi. Tylko w 1958 roku sprzedano w Nowej Hucie

1.900 rowerów, 1680 aparatów radiowych, 760 maszyn do szycia, 768 pralek, 642 lodówek, 400 motocykli i wiele artykułów przemysłowych. Same sklepy meblarskie za rok 1958 miały 27 mln zł obrotu. Świadczą o czymś te cyfry i obejda się bez komentarzy.

Ludzi ze wsi podkrakowskich, rzeszowskich (bardzo licznie tutaj reprezentowanych), kieleckich, tych którzy wyszli z biednych małych poletek — nie poznacie już dzisiaj. Nowa Huta stała się dla nich niemal rodzinnym miastem. Jeszcze nie tak dawno ten i ów niszczył mieszkanie, nie



Ciężki sprzęt, maszyny, które wydarły już znać złoza milion kubików ziemi pochodzą od naszych południowych i wschodnich sąsiadów.



Na zdjęciu: Ogólny widok cemenłowni w Nowej Hucie.

Fot — CAF

SPOTKANIE z długo nie widzianym przyjaciąłem szkolnych lat zalicza się przeważnie do rzeczy przyjemnych. W dodatku atrakcyjność spotkania potęguje się, gdy nastąpi ono w okolicznościach najmniej przewidzianych. Przystanąłem właśnie na moment przed tarnobrzeską restauracją patrząc z wysokości kilku stopni na zawsze ten sam ubożuchny rynek w Tarnobrzegu. Wokół ni to kwadratowego, ni prostokątnego, a właściwie lejkowatego placu niskie stłoczone domki wyglądały jak skarlłowaciate sosenki, które wyrosły na jałowych piaskach. Faktycznie i domki rynku stanęły na glebie piaszczystej, mało wydajnej, nie wartej większego zachodu ze strony rolników. Ziemia ta pozostałaby na długo taką, jaką była kilka lat temu — spokojną prowincją, cichym, mało odwiedzanym zakątkiem Rzeszowszczyzny, gdyby nie prof. inż. Pawłowski, który „wywachał” tu złoza drugiego co do wartości po węgla polskiego bogactwa. Medytując nad tym otrzymałem nieoczekiwanie lekkie kłopoty po ramieniu i... no tak, obok mnie pojawił się stary druh. Jego również obojętności służbowe przynęcały do Tarnobrzega, a ściślej mówiąc do siarki. Pojedziemy razem — zawołałem ucieszony.

PRZYSZŁY OBIEKT PIELGRZYMEK

Kolega z warszawskiego tygodnika po raz pierwszy odwiedzał Tarnobrzeg. Zaczęliśmy mu opowiadać. Wpierw zobaczymy Piaseczno.

— Czy wiesz — pytam po drodze, ile obecnie kosztuje państwo jedna doba życia i pracy zagłębia siarkowego? Zgadnij?

— Chyba jakieś 100 — 200 tysięcy złotych?

— Nie masz pojęcia. Dziesięć razy więcej od pierwszej cyfry. Bieżący rok jest prawdziwym skokiem naprzód. Do 1959 r. w kopalni Piaseczno, kombinat Machów i pozostałe drobniejsze roboty zainwestowano 340 milionów zł. Natomiast plany na rok bieżący przewidują wydatkowanie 376 milionów złotych. Teraz policz, jeśli pamiętasz ilość dni w roku. Ogromna inwestycja! Na rok

przyszły zaplanowano jeszcze większe sumy.

Nasi sąsiedzi z południa — Czesi — finansują budowę, a inżynierowie ze Związku Radzieckiego dostarczają potrzebnej dokumentacji. Bez ich pomocy nie ruszylibyśmy z miejsca. Główny projektant — ZSRR — poszedł nam na rękę udostępniając techniczne i technologiczne wskazówki odnośnie budowy przemysłu siarkowego. Znajdujemy się w łatwej sytuacji, ponieważ Związek Radziecki wyprzedza nas w budowie podobnego kombinatu o jakieś 2 lata. Zauważone błędy szczególnie w technologi produkcji przekazuje bezpośrednio do nas i nam pozostaje tylko wprowadzenie poprawek.

Pierwsza odkrywkowa kopalnia siarki w Piasecznie już od kilku miesięcy, po osiągnięciu pełnej gotowości produkcyjnej znalazła się niejako w połowicznym stanie spoczynku. Inwestor część maszyn do robót ziemnych przerzucił na zagrożony odcinek do Machowa, a w kopalni trwają prace porządkowe i niektóre robotki o mniejszym znaczeniu.



Transporter przekazuje cenny, żółty minerał wprost na samochody. Niedługo ruda z Piaseczna do Machowa pojedzie pociągiem, ponieważ jeszcze w tym roku stanie most na Wiśle.

Sama kopalnia nie przedstawia obecnie z naszego punktu widzenia, interesującego widoku. Spokojne, miarowe tempo prac właściwych i przygotowawczych zastąpiło nie tak dawną przecież gorączkę i nerwowość.

Prawdziwie cuda będziemy oglądać dopiero później. Nadejdzie tu wielonaczyniowa kopalnia — olbrzym produkcji czeskiej — o wadze tysiąca ton i wydajności 1.050 m³ na godzinę.

Dyrektor Kopalni i Zakładów Przetwórczych Siarki w Tarnobrzegu — inż. Rachniowski — opowiadał niegdyś, że Piaseczno będzie pierwszą polską, w pełni zmechanizowaną, na światowym poziomie technicznym kopalnią tego rodzaju. Zrobimy tak, żebyśśni od nas uczyli się. Automaty zastąpią ludzi przy kopaniu i transporcie. Braknie tylko z ujranych za granicą nowości — telewizji i radiowego kierowania urządzeniami.

Obiecujemy sobie napisanie tematu w przyszłości — wyłącznie o kopalni w Piasecznie — o maszynach — automatach, które potrafią podjąć decyzję i wykonać czynność szybciej od myśli człowieka.

TRZECIE POKOLENIE MOSTOWCÓW

Jeszcze kiedy jechaliśmy do Piaseczna kolega wyraził zdziwienie i spytał dlaczego kombinat buduje się tak daleko od kopalni. Nie wiedział, że wybraliśmy z konieczności okreśną drogę. Krótszej na razie nie ma.

— Czy będzie? — zapytał.

— Budują bocznice Machów-Piaseczno i most na Wiśle, tylko, że z terminem kłopot. A zresztą odpowiedźmy ich!

Przypuszczałem, że wobec drobnego deszczu, który zaczął padać zastaniemy kierownika PRK-15 (budowa mostu) w baraku tuż przy drodze w Nagnajowie. Nie usmiechało się nam iść nad Wisłę i moknąć. Gdzieś tam, inż. Jabłoński jest przy moście nad rzeką. Krótkie wahanie i mieliśmy zrezygnować, ale hola bracie! Nie chcesz poznać sławnej rodziny mostowców? Ojciec inż. Jabłońskiego budował mosty, on sam stawia już siódmy most na Wiśle, a jego syn od 12 lat również para

się łączeniem brzegów różnych rzek. Rzadkie zaimdowanie do zawodu w rodzinie. Chodźmy.

Okazała postać inż. Jabłońskiego widzimy już z daleka. Kierownik stoi na zbudowanym wzniesieniu i gromkim głosem dyryguje. Grubo pomyliłby się ten, kto by na pod stawie wyglądu chciał określić wiek. Kolega dawał 45 lat. A naprawdę inż. Jabłoński ma ich o około 15 lat więcej. Dość jednak dygresji.

Tarnobrzekie

Roboty przy moście kolejowym mieszczą się w harmonogramach, a nawet na niektórych odcinkach są poważnie zaawansowane. Pozostało jeszcze jeden keson, jeden filar i później montaż konstrukcji. Wszystko ma być gotowe, do końca br.

PRÓBUJEMY JUDZIĆ

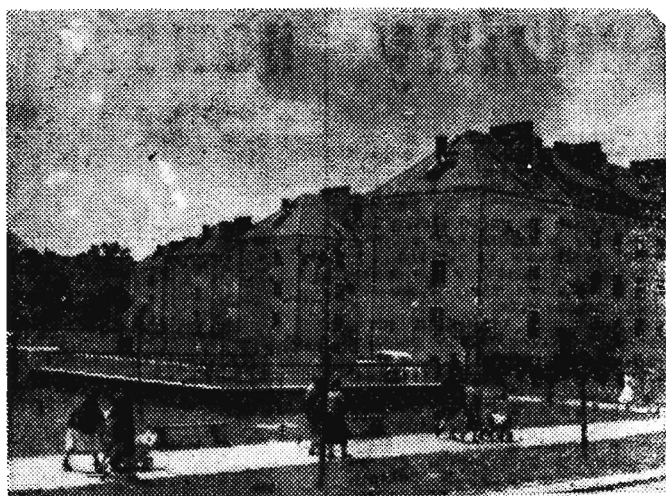
Zajrzyjmy jeszcze do drogowców — do Chmielowa, siedziby PRK-16. Po drodze widzimy ekipy tego przedsiębiorstwa, pracujące z pośpiechem niedaleko budowy mostu, po obu stronach Wisły. Jeszcze parę przystawowych kroków a dopną celu, brzegu rzeki, która jakby na złość rozdzieliła największe ze zbadanych złoza siarki w świecie. Ba nie tylko rozdzieliła ale co najlepsze ukryła pod korytem, i która w dodatku ku utrapieniu człowieka poi siarkę milionami m³ wody.

W baraku obok stacji Chmielów kierownictwo widzi przyszłość w różowych kolorach, nie ma powodów do pesymizmu. Żyjemy zgodnie z planami; ostatnio sprowadziliśmy posiłki.

dbał o nic — nie moje — mówił. Teraz spróbujcie przejść przez trawnik w nieodpowiednim miejscu... każdy przechodzień zwróci wam uwagę.

„Moje miasto, moje mieszkanie” — powtarza się w rozmowach. Ludzie potrafią o rozbudowie miasta dyskutować z takim zapalem, jakby chodziło o najbardziej osobiste ich sprawy. Coraz lepiej, staranniej opiekuje się Nową Hutą Dzielnicowa Rada Narodowa — gospodarz miasta. Zdobywa sobie zaufanie społeczeństwa.

Przed kilkoma dniami w nowohuckim Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki „Sztandar Młodych” zorganizował spotkanie społeczeństwa nowohuckiego z projektantami, budowniczymi i gospodarzami miasta. Warto było usłyszeć dyskusję. Poruszano w niej najrozmaitsze tematy... I drobne, i największe wagi. Dyrektor Miastoprojektu inż. Ptaszycki, generalny projektant Nowej Huty mówił o nieprostej sprawie budowania nowych miast, o rozbudowie Nowej Huty, o dalszych 40 tysiącach izb w Bieńczykach powieździł inż. Skrzybałski. Uczestniczył w spotkaniu projektant kolorowych, najpiękniejszych domów inż. Ingarden. Sprawy



Fragment powstającego miasta Nowa Huta.

FOT. CAF

Miasto jest miastem — piękne, nowoczesne, ale to za mało, aby dać ludziom chleb i pracę.

Oto serce Nowej Huty — potężny kombinat metalurgiczny — Huta im. Lenina. Stal Huty Lenina jedzie do Argentyny, Wenezueli, Urugwaju, Norwegii, Finlandii, Islandii, Szwecji, Anglii, Danii, Włoch, Rumunii, Albanii, Grecji, Egiptu, Pakistanu, Indii, Chin,

Teraz już nikt nie odważy się powiedzieć o Nowej Hucie — niepotrzebna. Przekonali się co najbardziej nieufni i sceptycy. Z pobliskiego Krakowa co sobotę i niedzielę przyjeżdżają grupy ludzi, zwiedzają miasto, kombinat metalurgiczny. Dla wycieczek z innych miast Polski Nowa Huta jest niemięjszą atrakcją od Krakowa. A goście zagraniczni? Pewien obcokrajowiec wyraził się o kombinacie, że przypomina mu nowoczesne laboratorium. Nie ma na Zachodzie podobnych zakładów. Nigdzie robotnik nie pracuje w tak dobrych warunkach. Mnóstwo zieleni, przestrzeń — wszystko wpływa na poprawienie samopoczucia, polepsza warunki zdrowotne. Huty im. Lenina absolutnie nie można porównać z daleko mniejszymi hutami na Śląsku. Wszelkie skale porównawcze zawiodą.

Zanim zakończę reportaż — kilka słów o partii. Patoś jest tutaj zbędny, ale w dniach 15-lecia, trzeba przypomnieć o tej twórczej sile, która kierowała budową, wychowywała ludzi, dodawała im sił w chwilach najcięższych. Bez niej, nie powstałaby Nowa Huta, jak Kombinatu nie rozpoczęłby pracy bez radzieckich maszyn. Od początku budowy właśnie partia uczyła ludzi obowiązku, wpajała im świadomość klasową. Bez niej, niedawny chłop budujący Hutę, do dziś pozostałby chłopem, który przypadkowo pracuje w hutnictwie. Najmłodsza klasa robotnicza — mieszkańcy Nowej Huty są przecież wychowankami partii. Zasiadali na to miano, spełniając nasze nadzieje.

JERZY WALAWSKI

Powierzchnia Nowej Huty — 7642 ha
 Liczba mieszkańców — 88.857
 Z tego pracujących — 50.000 (w Hucie im. Lenina — 18.000)
 Izb mieszkalnych — 50.000
 Izb o charakterze socjalnym — 600
 Ulice — 50 km
 Drog przelotowych — 40 km
 Linie tramwajowe — 25 km
 Wewn. Linie autobusowe — 23 km
 Koszt budowy miasta — 2 mld 800 mln zł
 Do roku 1965 wybuduje się w Nowej Hucie:
 Izb mieszkalnych — 40 tys.
 z tego:
 w budownictwie masowym — 32 tys.
 w budownictwie indywidualnym — 8 tys.
 Do roku 1965 ilość mieszkańców wzrośnie o 30 tys.
 W projekcie:
 Nowy teatr na 1.000 miejsc, dom kultury (rodzaj kombinatu kulturalnego, kluby, sale tańca, sale widowiskowe, gimnastyczne, kryta pływalnia itp.), zalew wodny dziesięciokrotnie większy od istniejącego. Będzie tu imponujący ośrodek sportów wodnych, szkoła muzyczna z salą koncertową na 700 miejsc, 2 kina i biblioteka centralna na 100.000 tomów.

gospodarcze poruszały wiceprzewodniczący DRN tow. Kania. Mówiły kobiety nowohuckie, robotnicy, działacze społeczni, lekarze. Padło na tej naradzie zdanie znamienne. Powiedziała je Skuszanka, dyrektor Teatru Ludowego — „Nie chcę prorokować, ale za 50 lat, Nowa Huta będzie Nowym Miastem Krakowa. Tutaj powstanie społeczeństwo lepsze, prężniejsze. Chciałabym, żebyśmy 20-lecie obchodzili w jeszcze radośniejszym nastroju”.

Zamykam rozdział zwany miastem Nowa Huta. Teraz trzeba postawić pytanie najprostsze. Jaką będziemy mieli korzyść z tego wszystkiego?

Wietnamu, Japonii i innych państw świata. Roczna wartość eksportu wynosi 45 mln dolarów. Codziennie 1 mln 600 tys. złotych czystego zysku. To wszystko już teraz, a w perspektywie dalsza rozbudowa kombinatu jest już zdecydowana. W roku bieżącym kombinat da 1 mln 350 tys. ton stali — tyle wynosiła cała produkcja krajowa w roku 1938. Ale w roku 1965 już 3,5 mln ton, tj. 2,5 razy więcej niż cała przedwojenna produkcja.

Zysk roczny — 600 mln zł.

Nakłady na budowę miasta i kombinatu zwracają się w tempie błyskawicznym.

— A bocznica i tak nie będzie w terminie przygotowana na dowiezenie konstrukcji mostowych — wyrzekłem, próbując zamącić atmosferę. Ci z 15-tki zdradzili nam to.

— Ze co? Nie będzie gotowa? — krzyknął ze świętym oburzeniem kierownik. Niech oni lepiej pilnują swego nosa. Następnie autorytatywnie stwierdził, że tor będzie całutki o wiele dni wcześniej od przewidywanego terminu przez przeciwników. Pokażemy

Spotkania

Im nawet, gdyby przyszło stanąć na głowie, że oni czekać nie będą, tylko my na nich. Opuściliśmy Chmielów „podbudowani” zawziętością i ofiarnością ludzi pracujących na poszczególnych obiektach zagłębia siarkowego.

Niczego za wiele sobie nie przypisując możemy w tej chwili podać wyniki naszego judzenia. Już po napisaniu artykułu — dowiedziałem się, że małe nieporozumienie między PRK wyszło na korzyść siarce. I tor i filary były gotowe w terminie, z tym, że drogowcy, używając sportowego żargonu, wyprzedzili o pierś mostowców. Tak więc jeśli montaż nie opóźni się, kopalnia Piaseczna jeszcze w roku bieżącym przybliży się do kombinatu w Machowie na odległość paru kilometrów.

W SERCU ZAGŁĘBIA

Nie upłynęło wiele miesięcy od chwili gdy naczelny inżynier Tarnobrzezkiego Przedsiębiorstwa Budowlanego — inż. Kasprzycki,

pokazując makietę i mapkę budowy kombinatu siarkowego dionią przez okno swego pokoju, umiejscawiał na niby poszczególne obiekty. Tu stanie fabryka kwasu, tam fabryka superfosfatu, gdzie indziej dział flotacji i rafinacji. Panowała wówczas złota jesień 1958 r. Chłopi rozpoczęli wykopy, a niektórzy zabrali się do wrzucenia ziarna w glebę, na której miał wyrósć przemysłowy gigant. Słowo daję, że wywody inżyniera przyjąłem z dużą rezerwą. Hm, może postawią?

Dziś gdy zboże jeszcze w polu z tym większym podziwem dotykałem murów fundamentów olbrzymich hal, biegalem po schodach i halach magazynów, wdrapywałem się na dach już stojących obiektów i rozglądałem wokoło z lekko bijącym sercem. Ludzie pracujący w kombinacie, przywykli do wielkich rozmiarów prac, nie zaznają chyba tego uczucia, jedyne w swoim rodzaju, które stanowi mieszanie zaskoczenia, zachwytu i zaprzeczenia przejawianych kiedyś wątpliwości. Z dachu budynku widzi się lepiej niż z płaskiego terenu, po którym z powodu dużych odległości trzeba już teraz jeździć samochodem. Widzi się kilometry rowów bardzo głębokich, których wykonanie przysparza budowniczym furę trudności ze względu na obfitą wodę. Widzi się jakby zasieki z drutów misternie tkanych i poukładanych w trójkątne bryły, stojących na miejscu przyszłych fundamentów. Obserwuje się nieustanny ruch samochodów, wywrotek, koparek, krzątających się ludzi no i wreszcie gotowe już obiekty magazynów, warsztatów. Każdy dzień wespół z rozwiązywaniem zawitych problemów, o których napiszemy osobno, przybliża moment, chwilę wielką dla całej Polski i tarnobrzezkiego zagłębia siarkowego.

Każdy dzień przekształca oblicze monotony krajobrazowo okolic Machowa, Tarnobrzeża, Sandomierza, przekształca charakter ludzi, ich mentalność i sposób bytowania.

Zamiast parowców — statki motorowe

350 tys. KM DOSTARCZY ZUT „ZGODA” I H. CEGIELSKI

POWONAD 300 MILIONÓW ZŁ NA ROZBUDOWĘ FABRYK OKRĘTOWE SILNIKI NAPĘDOWE OD 1500 DO 7800 KM W R. 1965 „DIESLE” ZA 600 MILIONÓW ZŁ

(AR) Nasze stocznie rezygnują z budowy parowców i rozszerza ją stopniowo produkcję pełnokorpusowych motorowych. Jak wywiąże się przemysł z zaopatrzenia stoczni w okrętowe silniki napędowe?

Określono ostatnio wysokość na kradów, jakie przeznaczony się w siedmioletni na rozbudowę fabryk wysokoprężnych silników okrętowych. Dwa główne ośrodki budowy tych silników otrzymają po 300 milionów złotych — „H. Cegielski” — 250 milionów i Zakłady Urządzeń Technicznych „Zgoda” — 80 milionów.

Fabryka w Poznaniu pracuje w tym roku nad dwoma silnikami o mocy po 7800 KM. Zakończenia docelowe wypełnione będą w roku

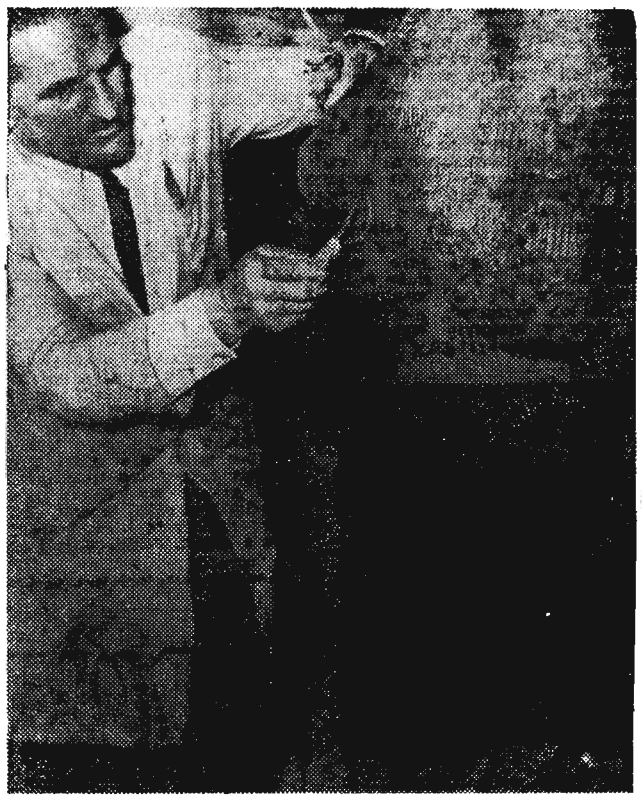
1964 i zakład opuści 16 sztuk tych silników. W roku 1961 zbudowany zostanie pierwszy silnik 6500 KM a w trzy lata później — 8 sztuk. Podjęta zostanie też budowa silników o mocy 1500 KM i w roku 1965 opuści fabrykę 30 tych silników.

ZUT „Zgoda” wykonuje w roku bieżącym dwa silniki 7-cylindrowe o mocy 2450 KM. Przy końcu siedmioletnia roczna produkcja sięgnie 24 sztuk rocznie.

Docelowo wartość produkcji okrętowych silników napędowych (liczona w cenach zbytu) przekracza w zakładach „H. Cegielskiego” 480 milionów złotych, a w ZUT „Zgoda” — 100 milionów. W roku 1965 fabryki te zbudują łącznie silniki okrętowe o mocy 350.000 KM.

Prace nad pomnikiem Tadeusza Kościuszki

Pomnik Tadeusza Kościuszki stał w Łodzi na placu Wolności i został zburzony przez Niemców. Obecnie trwają prace nad zatwierdzonym modelem pomnika, który ma zostać zrekonstruowany.



Na zdjęciu: Prof. Mazurczyk przy pracy — tymczasem jeszcze w glinie. CAF — fot. Puciato

ZMIENIAJĄ SIĘ LUDZIE

Dziś już można przedstawić namacalne dowody z dziedziny przeobrażeń charakteru człowieka oraz z dziedziny zdobywczy wsi i zaniebanych miasteczek dzięki budowie zagłębia. Siarka wyrwała z letargu cały rejon, dając już w br. zatrudnienie czterem tysiącom osób; zbliżając szanse zdobycia wielu synom chłopskim — zawodu sztygara, budowniczego, zdobywca zawodu, zarobków i korzystania z dobrodziejstw maluczkiej, bo początkowej cywilizacji. Badając historycznie wskaźniki wzrostu wydajności pracy przekonujemy się, że obecnie są one najkorzystniejsze i przejawiają zwykłe tendencje. Ludzie nauczyli się sprawniej operować na

KRYTYKA POMOCZA

Ziemniaków nie braknie

W odpowiedzi na zamieszczone na notatkę na łamach „Nowin Rzeszowskich” p. „Kłopoty z ziemniakami” — Dyrykcja Przedsiębiorstwa MHD Art. Spożywcze w Rzeszowie wyjaśnia co następuje:

W okresie od 27 czerwca do 1 lipca istotnie zaistniały poważne braki ziemniaków wczesnych. Braki te wystąpiły szczególnie na terenie samego miasta Rzeszowa i powiatu rzeszowskiego. Przyczyną braku ziemniaków w naszych sklepach była bardzo słaba podaż na rynku skupu oraz zupełny brak tego artykułu w magazynie Spółdzielni Ogrodniczej.

Brak ziemniaków, który niewątpliwie dotknął konsumentów został przez nas już od 1 lipca całkowicie opanowany i od tej daty sklepy nasze i stragany dysponują dostateczną ilością ziemniaków wczesnych. Jeżeli chodzi o ich cenę, to nie musimy na nią narzekać, ponieważ ceny ziemniaków w naszych sklepach od 1-10 lipca kształtowała się 2,50 zł za 1 kg (cennik 3,80). Cena truskawek na rynku kształtowała się 2 zł. Jak więc wynika z powyższego handel spożywczy zarówno MHD, PSS czy Spółdzielnia Ogrodnicza jest zasadniczym regulatorem rynkowym z ciągłą tendencją obniżenia cen.

Dla orientacji Redakcji dodajemy, że likwidacja niedostatecznego zaopatrzenia w ziemniaki nastąpiła dzięki dokonaniu poważnych zakupów i przerzutów ziemniaków z takich powiatów jak Przemyśl i Przeworsk.

W miejsce Knaipy — kawarnia

Od czasu ukazania się notatki upłynęło co prawda sporo czasu, ale znacznie polepszyła się sytuacja na terenie miasta Strzyżowa.

Kierownictwo likwidowało zgodnie „Knaipę nr 2” a w miejsce uruchomiono kawiarnię, w której nie tylko można napić się herbaty, czy czarnej kawy, ale pograć w szachy, warcabny czy poczytać prasę.

Kawiarnia — jadalnia posiada radio, odbywają się dość często zabawy — dancingi.

Nie od rzeczy dodać, że obsługa jest należąca.

rzędziem pracy i naginać swój charakter w kierunku świadomej dyscypliny, w kierunku pojmowania i traktowania pracy w kombinacie jako głównej, zasadniczej, nie dorywczej.

Ten czynnik przemian jest niemięniej pocieszający od wybudowania na osiedlu awaryjnym naprawdę pięknych, obszernych, słonecznych i bardzo wygodnych mieszkań. Skończyliśmy właśnie wizyty w nowych, godnych pozazdrosczenia blokach i znalazłszy się z powrotem na Rynku obaj skonstatowaliśmy, że budownictwo nowego Tarnobrzeża, które również jest w pewnej mierze symbolem, dzieli od starego już nie wiek lecz cała epoka. A przecież to dopiero początek jego wielkiej kariery.

JAN SKOWRONEK



To miejsce ostatecznie dało kilkunastu zapaleńcom — siarkomanom argument przeciw sceptykom nie wierzącym w polską siarkę. Kopalnia w Piasecznie może już dziś dostarczyć rudy siarkowej więcej niż zdołaliśmy w kraju przerobić.

Foto — M. KOPEC

Braterskie i owocne odwiedziny

Na dorobek naszego 15-lecia Polski Ludowej złożyła się nie tylko praca społeczeństwa polskiego, trud i ofiarność klasy robotniczej, ale i pomoc i przyjaźń Związku Radzieckiego. Każdy przejaw polsko - radzieckiej przyjaźni budzi w nas wielką satysfakcję.

Na szeroką skalę istnieją takie kontakty między przedstawicielami poszczególnych gałęzi przemysłu i kultury radzieckiej a naszymi specjalistami i fachowcami. Wzajemne kontakty osobiste, wymiana doświadczeń są źródłem obopólnych korzyści. Korzystając z pomocy i doświadczenia radzieckich hutników mogliśmy np. przystąpić do budowy Kombinatu Siarkowego i eksploatacji złóż tarnobrzeczkiej siarki.



Mgr inż. J. Zawisza

Rozmawiałam na ten temat z mgr inż. Janem Zawiszą — zastępcą dyr. kopalnictwa siarkowego. „Obecna lokalizacja budującego się w Machowie kombinatu siarkowego jest wynikiem szeregu badań i ekspertyz przeprowadzonych przez specjalistów radzieckich jeszcze w roku 1955, bezpośrednio na terenie tutejszego zagłębia. Projekt wstępny kombinatu w Machowie opracowany został przez specjalistów z radzieckiego biura projektowego Gosgorchimprojektu i pierwotnie przewidywał budowę kopalni w Machowie, zakładu przerobczego a w perspektywie również budowę fabryki kwasu siarkowego. Opracowany przez Gosgorchimprojekt pierwszy projekt wstępny kombinatu został po szeregu dyskusjach znacznie rozszerzony i objął budowę nowych zakładów produkcyjnych jak np. Fabrykę Superfosfatu oraz uruchomienie produkcji związków fosforowych i fluorowych itp. Niezależnie od projektu wstępnego duża część projektu technicznych opracowywana jest w dalszym ciągu przez specjalistów radzieckich. Dotyczy to szczególnie projektu technicznego zakładu przerobczego.

Jakie mamy obecnie kontakty z inżynierami, instytucjami radzieckimi i na czym one polegają? Istnieją stałe kontakty specjalistów polskich z przedstawicielami radzieckich przedsiębiorstw oraz biur projektowych a w szczególności Gosgorchimprojektu polegające na konsultacjach i uzgodnieniu projektów technicznych. Również prowadzona jest stała wymiana doświadczeń między naukowcami Polski, szczególnie w zakresie eksploatacji oraz przerobki rudy siarkowej a odpowiednimi instytucjami naukowymi i przedsiębiorstwami w Związku Radzieckim.

Wiedawno ze Związku Radzieckiego, po miesięcznym pobycie powróciła grupa naszych hutników z wiceministrem Kalmem.

W delegacji tej uczestniczył m. in. inż. Kazimierz Wrzesień — dyr. Zakładu Hutniczego Huty Stalowa Wola. „Nasz pobyt w Związku Radzieckim — opowiada inż. Wrzesień — miał charakter praktyki. Byłem w grupie zwiedzającej zakłady Ukrainy południowej a więc w miastach Dniepropetrowsk, Dnieprodzierżynsk, Zaporoże. Mogliśmy się zapoznać ze wszystkimi interesującymi nas szczegółami”.

JAKIE BYŁY PIERWSZE WRAŻENIA INŻYNIERA PO ZETKNIĘCIU SIĘ Z TAMTEJSZYMI ZAKŁADAMI?

Interesowałem się szczególnie walownictwem. Uderzyła nas obrzydliwa mechanizacja wszelkich urządzeń produkcyjnych oraz mechanizacja wszelkiej pracy. Mechanizacja objęta została nie tylko nowe urządzenia, ale również na pozór stare. Zakłady charakteryzują się masowością produkcji i wąskim zakresem profilu co sprzyja większej wydajności i lepszej jakości produkcji. Uderza wielka dyscyplina pracy — słowo humelant jest tu nieznanne. W bardzo charakterystyczny sposób mocniejszy jak w naszych zakładach postawiona jest sprawa postępu technicznego. Pracują duże biura konstrukcyjne, których zadaniem jest opracowanie i realizacja postępu nie tylko małego ale i średniego. Znacznie lepsze są warunki bhp. Praca ręczna ograniczona jest do minimum. Wydajność podobnych jak nasze agregaty jest dwa, albo więcej razy większa. Ta duża różnica uwidacznia się w mechanizacji wszelkich urządzeń, jak również w bardzo mocnym wyposażeniu we wszelkie agregaty pomocnicze.



inż. K. Wrzesień

Urzędzeniem ograniczającym wielkość produkcji jest w zasadzie tylko właściwy agregat produkcyjny. Wszystko co wyprodukują agregaty podstawowe można bez większych trudności przepuścić przez agregaty pomocnicze.

A Z JAKIMI PROCESAMI PRODUKCYJNYMI CZY TECH.

NICZNYMI ZAPOZNAŁ SIĘ INŻYNIER BLIŻEJ?

Wszelkie maeriały jakie tylko mogliśmy, mogliśmy otrzymać do ręki. W sumie zwiedziliśmy około 40 walcowni. Zapoznaliśmy się np. z nowymi metodami produkcji stali a więc z użyciem tlenu do produkcji stali, odlewaniu w próżni i innymi. Bardzo poważnie zainteresowała nas nowa metoda czyszczenia stali pod względem zamieszczyczenia w kryształizatorach — stosowana w Związku Radzieckim dla stali stopowej o wysokiej jakości. Takie kryształizatory jest u nas już w opracowaniu, czekamy na pierwsze próby. Metodę tę zdołałem uchwycić, dokonałem jej opisu i już ją chcemy wprowadzić. Jest to dla nas ważna sprawa z uwagi na produkty stali żyzyskowej i kwasu i ognio-odpornej.

Trzeci wielki wniosek dotyczy renowacji, modernizacji starych wydziałów. Celem naszym jest korzystając z doświadczeń hutników radzieckich doprowadzić do wykorzystania pełnej zdolności agregatów produkcyjnych. Na temat moich wniosków odbyliśmy dyskusję z władzami centralnymi.

Wspomnę jeszcze, że ciekawie u nich zorganizowana jest praca zalog. Praca prowadzona jest systemem czterobrygadowym tzn. trzy brygady pracuje po 8 godzin, po 4 dniach jedna wypada, a wchodzi do pracy brygada, która odpoczywała. Wypadająca brygada ma dwa lub jeden dzień odpoczynku. W ten sposób tygodnie pracy wynosi 42 godziny. Zasadniczą korzyścią wyniesioną przez nas z tego pobytu jest z jednej strony zapoznanie się z systemem pracy, z drugiej zaś z dużą wydajnością agregatów. Widzieliśmy bardzo dużo urządzeń wykonanych drogą postępu technicznego, często bardzo prostych wykonanych prostymi środkami a zdającymi egzamin w produkcji”.

Wiele skorzystał z doświadczeń, zwłaszcza po XX Zjeździe KPZR w sprawach decentralizacji i organizacji życia państwowego — mówi nam o tym Franciszek Kiełbicki — sekretarz Prez. WRN który bawił ostatnio 3 tygodnie w Związku Radzieckim. Inresował się on m.in. pracą rad narodowych w miejscowościach wczasowo-turystycznych.

„To co zobaczyłem — mówi tw. Kiełbicki — przeszło moje oczekiwania. Głównym ogniwem w pracy rad narodowych tam gdzie byłem tj. w Soczi, Jaicie, Batumi i innych miastach nad Morzem Czarnym jest właśnie troska o organizację właściwego wypoczynku dla ludzi pracy w całym tego słowa znaczeniu. Uderza przede wszystkim pełne zagospodarowanie terenu. Świetnie wyposażone są kina, teatry zimowe i letnie, restauracje i kawiarnie.

Wszędzie czystość, pełno zieleni, bardzo dobry stan dróg i nie szwankujące zaopatrzenie. Na brak napojów chłodzących nigdzie nie można narzekać. Na każdym kroku można zauważyć wielką troskę władzy o człowieka; o stworzenie warunków należytego wypoczynku. Widzieliśmy np. wspaniałe wyposażone domy wypoczynkowe, pensjonatoria.

Odczuwaliśmy tam dużą presję w działalności rad narodowych — dobra organizację pracy. Efekty mówią same za siebie. Przede wszystkim usprawniono pracę administracji zmniejszając aparat administracyjny. Rady mają dużą pomoc w pracy ze strony instancji partyjnych. Polega ona na stałym kontakcie, pełnym zrozumieniu dla pracy rad, organizowaniu pomocy np. w postaci szkolenia działaczy rad, kontroli pracy członków partii zatrudnionych w radach, członków partii — radnych. W radach miejskich główną troską są sprawy socjalno-bytowe. Troszczą się one o wygląd miasta, budowę ulic, gazyfikację, wodociągi, oświetlenie, zielone itp.

JAKIE TOWARZYSZ SEKRETARZ WYNIOSŁ OGÓLNE WRAŻENIE Z POBYTU W ZWIĄZKU RADZIECKIM?

„Przebyłem ponad 8 tys. km. zwiedziłem 5 republik. Wszędzie rzuca się w oczy wielkie tempo prac. Czuję się, że uchwały XXI Zjazdu są realizowane z dużym rozmachem. Widzieliśmy np. setki hektarów nowych sadów, dobrą uprawę pól. Spotykaliśmy się na każdym kroku z ogromną serdecznością. Ludzie radziecy wie-



Fr. Kiełbicki

le wiedzą o Polsce. Z wielką sympacją i życzliwością śledzą nasze życie. Ze swoich osiągnięć są dumni, pełni wiary w przyszłość. W stosunkach między ludźmi mniej jak u nas jest nerwowości, za to dużo więcej spokoju, porządku, życzliwości”.

Rozmawiał: Z. WOJCIWICZ

NOWOŚCI TECHNIKI



Uroczą modelką demonstruje przedstawicielom prasy paryskiej nowy głośnik oddający przy pomocy rur akustycznych wykonany całkowicie z plastyku. Od tworzenie dźwięku jest podobno sensacyjne. Fot — CAF

dzięki temu wody we wsi jest aż nadto. Tymczasem woda to najwęższy problem dla wsi. Na przestrzeni dziesiątek lat wykopano już niejedną studnię, ale co? — w żadnej nie było wody. Kilkunastometrowej grubości warstwa lłu nie chce przepuścić ani kropelki. Ale za to na zboczach skalistych gór za wsią źródło jest sporo.

Dla Dobryni charakterystyczne jest, że usadowiła się ona wąskim pasem po obu stronach krętego strumyka. Nic dziwnego — strumyczek, który daje zaledwie kilkanaście litrów wody na minutę jest podstawą istnienia wsi i zaparuje w wodę wszystkie gospodarstwa. Wodę ze strumyka piją ludzie, pije bydło. I nie trzeba się dziwić jeżeli co kilka lat w Dobryni wybucha epidemia tyfusu dziesiątkująca mieszkańców wsi.

O wodociągu w Dobryni marzy się od kilku pokoleń. Nigdy jednak nie było pieniędzy na realizację tego bądź co bądź kosztow-

ko Rolnicze. Wprowadzić parę lat temu rozpoczęto budowę rowów odwadniających, ale zabrakło pieniędzy, z powiatu nikt jakoś z pomocą nie poproszył, więc dalszych prac zaniechano.

O brak inicjatywy i zapału do pracy nie należy w żadnym wypadku posądzać mieszkańców Dobryni. Po wojnie wybudowali już dom ludowy, rozbudowali szkołę, remontowali kilkakrotnie drogę. Jeżeli weźmiemy pod uwagę możliwości wsi, to nie pozostanie nic więcej jak tylko stwierdzić, że zrobiono dużo.

Chłopi, z którymi rozmawiałem, a m. in. Bronisław Jedryczka, Paweł Wyszkie-wicz, Ludwik Dedo, wspominali o sklepie. Czyżby więc we wsi nie było sklepu? Nic podobnego — sklep Dobrynia posiada, ale lokal, w którym się mieści nadaje się raczej na kłopską oborę. I nie trudno się dziwić, jeżeli we wsi z zaopatrzeniem jest bardzo źle.

Kółko Rolnicze prowadzi już na ten temat rozmowy z Gminną Spółdzielnią w Dębówcu. GS żąda, aby Dobrynia oddała pod budowę sklepu odpowiednią parcelę i drzewo na dach, a oni dostarczą pozostały materiał i pokryją koszty budowy. Są wszelkie ku temu nadzieje, że w najbliższym czasie wieś otrzyma wymarzony już od dawna sklep. Tym bardziej, że jeden z rolników wyraził zgodę na sprzedaż parceli znajdującej się pośrodku wsi, a więc w sam raz nadającej się pod budynek.

Kiedy zapytałem o dalsze plany kółka, zaczęto opowiadać mi o wielu sprawach, którymi trzeba się będzie w najbliższym czasie zająć. Np. za część funduszu rozwoju rolnictwa, który przypadnie do dyspozycji wsi, już w jesieni Kółko zamierza zakupić koparkę, a dalej siewnik zbożowy. A już w przyszłym roku trzeba też myśleć o elektryfikacji wsi i o budowie parkanu dla szkoły.

Jak z tego widać plany jednoniemiesięczniaka — bo tyle liczy kółko w Dobryni — są piękne. Ale czy nie są to plany ponad siły? Chyba nie. Bo wymienione sprawy stanowią już dziś przedmiot zainteresowania kółka. Ich realizacja wymagać będzie ogromnego wysiłku nie tylko ze strony kółka rolniczego, które jest motorem tych wszystkich poczynań, ale równocześnie i ze strony mieszkańców całej wsi. Tylko wspólnym wysiłkiem całej wsi można będzie te prace wykonać.

TADEUSZ PAC

DOBRYNIA BĘDZIE MIEĆ WODĘ

Drogowskaz umieszczony na skrzyżowaniu dróg wskazuje, że z Fulusza do Jasta jest 18 km, a do Gorlic — 19. Do Dobryni jest stąd ponad 2 km. Nie jest to daleko, ale po deszczu do Dobryni lepiej się nie wybierać. Opowiadano mi, że ostatnio utonął tu nawet ciągnik. Do piero zmartwionego traktorzystę uwolniło z pułapki kilkunastu miejscowych chłopów.

BUNT WSI

W tej pozornie cichej wiosce zagubionej wśród gór, zdarzył się ostatnio wypadek o którym od miesiąca głośno mówi się w każdej chacie. A rzecz miała się następująco: jeden z najbogatszych gospodarzy we wsi — Eugeniusz Brej, założył zespół maszynowy, do którego wpisał wszystkich swych kumotrów na czele z sołtysem Józefem Ciurlą. Zespół ten powstał bardzo dyskretnie. O jego istnieniu nie wiedzieli nawet wieś, tak samo jak o swej przynależności nie wiedzieli kilku jego członków. Po prostu w porozumieniu z sołtysem, Brej sporządził listę krewnych i w ten sposób powstał fikcyjny zespół. Chodziło mu o to, aby pod firmą zespołu uzyskać kredyt, potrzebny na zakup miocarni, którą chciał wykorzystywać do celów zarobkowych.

Kiedy Brej zaczął ubiegać się o kredyt, we wsi zjawił się niespodziewanie przedstawiciel Powiatowego Zarządu Kółek i Organizacji Rolniczych i on to poinformował chłopów, że we wsi istnieje fikcyjny zespół. Wówczas w Dobryni zakpięło. Mimo opozycji ze strony sołtysa, Breja i jego adoratorów, na przedce zwołano zebranie wiejskie. Zebranie było burzliwe. Po między zwolennikami Breja a pozostałymi mieszkańcami wsi dochodziło do ostrej wymiany słów. W rezultacie więk-

szość orzekła, że miocarnia w Dobryni jest bardzo potrzebna, jednak nie może ona być w prywatnych rękach. Dlatego wystąpiono z wnioskiem o cofnięcie kredytu, który już został dla Breja przyznany. Z drugiej strony postanowiono, że miocarnie trzeba zakupić wspólnie... Wtenczas zrodziła się inicjatywa założenia we wsi Kółka Rolniczego.

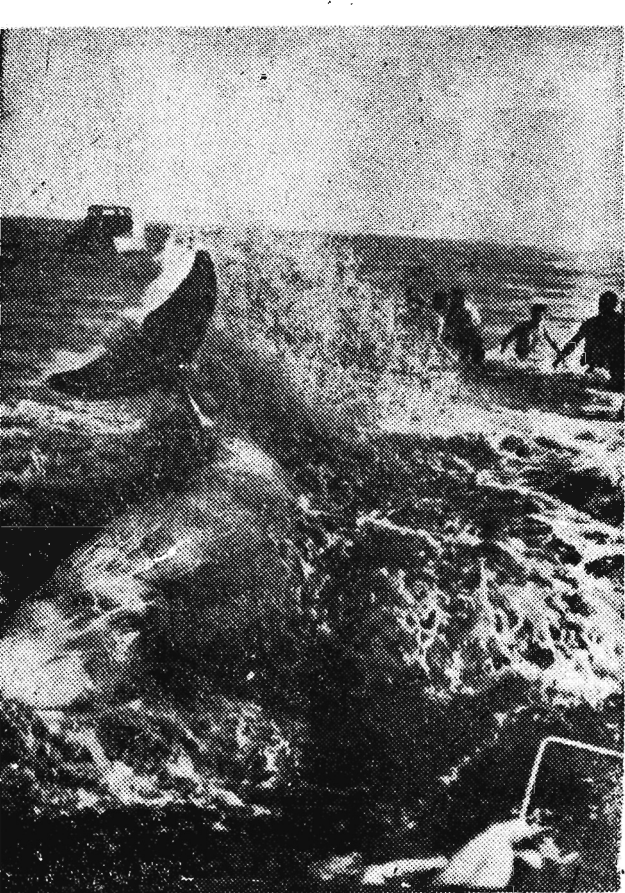
W następnym dniu odbyło się drugie zebranie, na którym założono już Kółko Rolnicze i nakreślono prowizoryczne plany. Do Kółka wstąpiło 18 rolników, a w tym wszyscy członkowie POP.

Relacjonując dalszy bieg wydarzeń w Dobryni można dodać tylko to, że członkowie kółka bardzo energicznie zabrali się do pracy. Uzyskali już nawet w Banku Rolnym kredyt i zakupili miocarnię. Ponadto członkowie opodatkowali się po 1200 złotych i zakupili wspólnie motor.

A Brej? — również zakupił miocarnię. Jeden fakt godny jest tylko zastanowienia. Mianowicie: dlaczego Brej uzyskał kredyt na okres 5 lat, a Kółko Rolnicze zaledwie na 18 miesięcy? We wsi mówi się, że Brej ma szerokie plecy — możliwe. A może by towarzysze z Jasty postarali się wyjaśnić tę sprawę?

Woda, woda...

Dobrynia leży w dolinie otoczonej górami. Zdawałoby się, że



Wbrew przyjętej „procedurze” kąpiący się i ratownicy holują z powrotem w morze białego wieloryba mrzącego ok. 7 m, który został wyrzucony na brzeg przez fele. Fot — CAF

Upał daje się porządnie w znaki. Pot skrapia twarz. Nawet na najbardziej oficjalnym zebraniu czy konferencji, nie można wysiedzieć w marynarce... Już nikt nie prze strzega zasady urzędniczego savoir vivre. Przecież termometr wskazuje w słońcu prawie 50 stopni C. Kto tylko może ucieka za miasto, nad wodę, do lasu... Ci zaś, którym zajęcia służbowe nie pozwalają na wypoczynek za miastem — prążą się porząd-

Z wędrówek po koloniach i obozach harcerskich

cy, poza granice województwa. Wręcz przeciwnie. Nasze tereny stają się coraz modniejsze. Właśnie do nas zjeżdża coraz więcej urlopowiczów z całego kraju. Wielką popularnością cieszą się zwłaszcza uroczyste zakątki Bieszczad. Staje się tutaj coraz tłoczniej. Niektórzy nawet wysuwają przypuszczenie, iż

Komendantem obozu jest nauczyciel szkoły średniej z Rozwadowa Adam Dul, oboźnym Józef Dziak. Rozmawiamy z komendantem.
— Rozbiliśmy tutaj obóz letni hufca Rozwadów — mówi — wchodzącego w skład przy mierzach hufców Lasowiaków: Nisko, Rozwadów, Stalowa Wola i Rudnik. Z miejsca, w którym rozbiliśmy namioty jesteśmy bardzo zadowoleni. Mamy tutaj wprost idealne

warunki do wypoczynku: woda, las, góry — zresztą proszę spojrzeć.
Rzeczywiście! Szkoda, że minął już harcerski limit moich latek...
Jak nas informuje kierow-

nia się wesoło, pod okiem wychowawczyń, duża gromada dzieciaków. Roześmiane, radośnie buzie. Dużo śmiechu i radości... To dzieci z sanatorium im. Małgorzaty Fornalskiej. Pod troskliwą opieką

Szostkiewiczem, który już od kilku lat jest organizatorem kolonii letnich.
W Sanoku i Besku spotykamy kolonie letnie dzieci pracowników warszawskich i krakowskich zakładów pracy, w Tylawie obozują harcerze z Rzeszowa i Krosna, pod Strzyżowem dzieci z Tarnowa. Największe skupisko obozowisk i kolonii znajduje się jednak w rejonie Bieszczad. Wypoczywają tutaj dzieci górników i hutników śląskich, pracowników przetwórstwa owocowego z woj. kieleckiego i in.

Oddział Wczasów Kuratorium Okręgu Szkolnego poinformował nas wcześniej, iż w granicach woj. rzeszowskiego, głównie w rejonie Bieszczad i Pogorza, znalazło wypoczynek letni 20 tysięcy dzieci i młodzieży z wielu miast w kraju. Natomiast dla dzieci wiejskich organizowane są tzw. wczasy w mieście. Dzieci z wielu wiosek naszego województwa przebywają właśnie na takich wczasach w Warszawie i Krakowie. Niezależnie od tego, w okresie wakacyjnym stale organizowane są wycieczki dzieci wiejskich do Warszawy, Łodzi, Krakowa i Lublina. Celem tych wycieczek, które cieszą się dużą popularnością, jest zapoznanie młodzieży



W Iwonicy - Zdroju odpoczywają kuracjusze z całego kraju. Ogromnym powodzeniem cieszy się woda mineralna prosto ze źródła, którą kuracjusze sączą przez szklane rurki.

ma książeczkę „Autostop”. Prosi o podwiezienie w kierunku Krakowa. Mamy jeszcze jedno wolne miejsce i zapraszamy do środka. Za chwilę o naszej czcigodnej pasażerki wiemy już bardzo dużo: jest studentką Politechniki Warszawskiej. Pochodzi z Kalisza. Nazywa się Anna Lisiecka. Dużo słyszała o uroku Bieszczad, więc postanowiła je poznać. Wraz z grupą studentów z Warszawy autostopem przybyła do Cisnej. Stąd pieszo przemierzyła partię Bieszczad do Ustrzyk Górnych. Grupa koleżanek i kolegów wraca do Warszawy przez Sandomierz. Ona postanowiła wrócić do swego rodzinnego miasta — Kalisza — przez Kraków, Katowice. Dziś właśnie wyruszyła z Ustrzyk Dolnych.

— Koleżanka była w Bieszczadach przed dwoma laty — opowiada Anna Lisiecka. — Mówiła, że spotkała wówczas na trasach bieszczadzkiej zaledwie kilku turystów. A dziś? Aż rojno od turystów z całej Polski. Jestem zachwycona tą wędrówką. Pomimo dość dużego wysiłku fizycznego — wy poczęłam świetnie. Wszystkich będę teraz namawiała na Bieszczady. W przyszłym roku przyjeżdżam tutaj z całą drużyną harcerską.

Niestety, przerywamy naszą rozmowę. Jesteśmy już w Pilźnie. My skręcamy w prawo, a droga pasażerki autostopu wiedzie na lewo. W kierunku Krakowa jedzie samochód marki „Lublin”. Nasza blondynka unosi do góry książeczkę „Autostop”. Kierowca zatrzymuje wóz. W szoferce jest wolne miejsce. Jedzie do Bielska. Zabiera ją do Krakowa.

— Do zobaczenia w przyszłym roku w Bieszczadach — żegna nas jeszcze.

— Do zobaczenia — odpowiadamy już bez żadnych przygód wracamy do Rzeszowa. Do pracy. W sierpniu kolej na nas.

JULIAN WOŹNIAK



Na obozie harcerskim w Rymanowie An drzejek czuje się świetnie. zwłaszcza gdy może się wyka zać zdolnościami kulinarnymi przy kuchni polowej.

W SIERPNIU KOLEJ NA NAS

warunki do wypoczynku: woda, las, góry — zresztą proszę spojrzeć.
Rzeczywiście! Szkoda, że minął już harcerski limit moich latek...
Jak nas informuje kierow-



nie w nagranych słońcem murach. Jedyną pociechą dla tych jest świadomość, że to już niedługo, że z każdą chwilą zbliża się dzień rozpoczęcia urlopu...

Tymczasem prawie we wszystkich polskich miejscowościach wczasowych, w górach, nad morzem, nad jeziorami, zażywają wspaniałej kąpieli słonecznej setki i tysiące rzeszowiaków, mieszkańców naszego województwa. W samym tylko lipcu z województwa rzeszowskiego otrzymało oficjalne skierowania do domów wypoczynkowych popularnego FWP około 2 tys. osób. Do liczby tej należy jeszcze doliczyć setki urlopowiczów, wypoczywających w różnych zakątkach Polski u swych rodzin w wynajętych prywatnie mieszkaniach, czy też przemierzających kraj w ramach tzw. wczasów wędrównych.

Ale nie wszyscy nasi urlopowicze wyjechali na wypoczynek, po nowe sily do pra-

przy dalszej „modzie” na Bieszczady, za kilka lat stanie się tutaj zbyt tłoczno i te piękne tereny stracą częściowo swoją dotychczasowy urok i dziewiczość.

Nie martwmy się tym jednak przedwcześnie. Sezon urlopowy w pełni. Wakacje trwają.

Wyjeżdżamy więc z Rzeszowa odwiedzić lipcowych urlopowiczów. Nie mamy jakiegoś wytyczonego planu. Obserwujemy okolicę. Mijamy Dębicę, Pilzno. Jedziemy w kierunku Jasła malowniczym przełomem Wisłoki. Jak tu pięknie... Srebrzysta wstęga rzeki wiję się wśród gór, zalesionych szczytów. Nagle — stop! Z zieleni drzew wystrzela w górę biało-czerwona flaga. Niewątpliwie znajduje się tu jakieś obozowisko. I rzeczywiście. U ujścia małej rzeczki do Wisłoki, w idealnym wprost miejscu dla wypoczynku, wśród drzew, tuż nad wodą, rozbił swój obóz harcerze z Rozwadowa.

Z CAŁEGO
WOJEWÓDZTWA

Poniedziałek
20
lipca 1959 r.

KINA

RZESZÓW
ZORZA (ul. 3 Maja) —
Uśmiecha nocy (szw. l. 18)
dod. W słonecznej Rumuni
godz. 15.30, 18 i 20.30

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) —
Ostatnia sprawa Trenta
(ang. l. 18)
dod. Dzień w Casablance
godz. 17 i 19

WDK (ul. Okrzei 7)
Zadzwoncie do mojej żony
(pol. l. 18)
godz. 17 i 19

APOLLO (Staromieście) —
Na tropie (fr. l. 18)
godz. 17 i 19

STRYZÓW
ODRODZENIE —
Portier z Lazurowego Wybrzeża (fr. l. 18)

MIELEC
Bajka — nikt mnie nie kocha
(węg. l. 18)

Tecza — Przygoda na Marzeństanie (pol. l. 12)

TARNOBRZEG
Wisła — Bosonoga contessa
(USA l. 18)

DEBA
Metalowiec — Tor (pol. l. 7)

STAŁOWA WOLA
Wrzós — Nocny nałot
(ang. l. 12)

Ballada — Śladami bandy
(radz. l. 14)

DEBICA
Uciecha — Bohaterka dnia
(wl. l. 18)

Związkowe — Ania i Mania
(NRF l. 7)

NISKO
San — Białe noce (wl. l. 18)

PRZEWORSK
Wąsowa — Rancho Texas
(pol. l. 18)

ROZWADÓW
Polonia — Anatol szuka miłona
(pol. l. 18)

LANCUT
Znicz — Wakacje z Moniką
(szw. l. 18)

Hutnik — Ostatni strzał
(pol. l. 18)

ROPCZYCE
Przyjaźń — Ciernista droga
(radz. l. 14)

LEZAJSK
Radość — Ulica graniczna
(pol. l. 14)

PRZEMYSŁ
Roma — Marynarz strzeż się
(ang. l. 14)

Bałtyk — Otello (radz. l. 18)

Olimpia — Nikodem Dyzma
(pol. l. 18)

JAROSŁAW
Gdynia — Dziewczyna z gitarą
(radz. l. 18)

Klub Garnizonowy — Piękna tancerka (fr. l. 18)

KROSNO
Pionier — Historia jednego myślnika (pol. l. 14)

BRZOZÓW
Robotnik — Maskotka
(ang. l. 18)

GORLICE
Wiarus — Zakazany owoc
(fr. l. 18)

Górnik — Kobieta w oknie
(USA l. 18)

JASŁO
Syrrena — Melduję posłuszenie
(czeski l. 18)

SANOK
Pokój — Skarb (pol. l. 12)

Związkowe — Cichy Don II seria
(radz. l. 18)

IWONICZ
Wczasowicz — Rzymskie wakacje (USA l. 18)

UWAGA: Repertuar kin poda Jemy wg informacji CWF

RADIO

Program I
Program dnia: 6.22 15.25

Wiadomości: 5.00 6.00 7.00
8.30 13.55 18.00 19.00 23.00.

9.00 Dla dzieci audycja z cyklu „Piosenka Tygodnia” 9.21
Muzyka do sztuk teatralnych 11.00
„Oni walczyli za ojczyznę” fragment powieści M. Szoluchowa 12.04
Na swojską nutę 12.35
Audycja z cyklu „Czy dusza to sprawa wiary, czy nauki” 12.45
„Z melodią i piosenką przez świat” 14.00
Muzyka operowa 15.03
Uluźnione melodie gra orkiestra Mantownego 15.31
„U przyjaciół” audycja słowno-muzyczna 16.05
Porady praktyczne dla kobiet 16.45
Audycja z cyklu „Wielkie dni polskiej bandery” 17.15
Chóry Polskiego Radia w okresie 15-lecia Polski Ludowej 18.05
Z cyklu „Spotkania z pisarzami” 19.05
Uniwersytet Radiowy 19.15
„Klub 60” — dalekie echo wojny trzydziestoletniej 21.00
Koncert symfoniczny 22.28
Muzyka taneczna.

Program II

Program dnia: 7.40 15.05

Wiadomości: 5.30 6.30 7.30
8.30 12.04 15.00 19.00 21.00 23.00

8.45 Śpiewa francuski zespół wokalny 10.00
Poranny koncert kameralny 10.30
„Pokład Joanny” fragm. powieści 11.00
Mozaika muzyczna 12.15
Przerwa 15.30
Dla dzieci starszych słuchowisko 16.00
„Sulty ludowe 15-lecia” 16.20
„Odejscie” opowiadanie 17.15
Melodie taneczne z refrenami 18.00
Ibert: Suita Elżbietańska 19.05
Koncert orkiestry PR 19.55
„Co się Wam najbardziej podoba” 20.40
Pieśni kompozytorów włoskich 22.00
Uniwersytet Radiowy 22.15
Wiersze współczesnych poetów radiotelewizyjnych 22.45
Mistrzowskie wykonanie arcydzieł muzyki klasycznej 23.05
Muzyka taneczna.

ROZGLOSNIA RZESZOWSKA

14.55 Radio-Reklama 16.00
Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.10
Felleton Tadeusza Ostrowskiego „Największy skarb” 16.20
Wiązanka tańców rzeszowskich w wykonaniu zespołów pieśni i tańca z Roztok.

—...A my się bawimy w las. Rosną w górę drzewa...

lekańską odzyskują tutaj nadwątlone zdrowie. Do Rymanowa-Zdroju przyjechali z województw: krakowskiego, rzeszowskiego, poznańskiego, lubelskiego i warszawskiego.
U podnóża porośnię lasem góry, tuż za Rymanowem-Zdrojem, rozbiły swe namioty harcerski drużyny im. Narceży Zmichowskiej aż z Lublina. Cóż za intuicja?! W jaki sposób harcerki lubelskie znalazły ten uroczy zakątek?

W obozie pustki. Namiotów pilnuje milutki wartownik w szarej harcerskiej sukience z... kijem w ręce. Koło polowej kuchni krząta się niemniej milutka druhenka. Nie wszyscy przecież mogą iść na spacer, do lasu. Ktoś musi zadbać o posiłek. W tym dniu dyżur przy kuchni wypadł właśnie Jolancie Król... Nie narzeka na nadmiar pracy i podwójną porcję żaru: słońce plus kuchnia.

W pięknej okolicy Rymanowa druhny z Lublina znalazły doskonałe warunki wypoczynku. W tutejszych lasach zdobywają stopnie i sprawności harcerskie. M. in. planują 3-dniową wycieczkę do Przełęczy Dukielskiej.

Zwiedzamy szereg kolonii i obozowisk harcerskich. W budynku szkoły w Bobowej znalazła pomieszczenie kolonia dzieci pracowników rad narodowych wszystkich szczebli. Tutaj warunki również wymarzone: góry, lasy i wspaniała, orzeźwiająca woda rzeki Białej. Troskliwą opiekę sprawuje nad dziećmi 5-osobowa kadra wychowawców na czele z ob. Henrykiem



W chwili, kiedy druhny z Lublina odpoczywają w rymanowskich lasach — dyżurna Jolanta Król przygotowuje im smaczny posiłek. Na obozie harcerskim apetyty do psują...

Florenciści ZSRR mistrzami świata

Tytuł mistrza świata w turnieju drużynowym mężczyzn zdobył zespół Związku Radzieckiego, który pokonał NRF 9:3. W spotkaniu tym Zdanowicz, Syskin i Midler zdobyli po trzy punkty.

Duży sukces odniosły reprezentantki Polski, które niespodziewanie wygrały z zespołem Włoch 9:7, kwalifikując się do półfinałów. W naszym zespole najlepiej biła się mistrzyni Polski Julito.

Turniej siatkówki o Puchar PKKF Mielec

W dniu 22 Lipca odbędzie się w Mielcu turniej piłki siatkowej o Puchar 15-lecia PRL, ufundowany przez Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej.

W rozgrywkach udział wezmą zespoły Kolejarza Sosnowiec, Czuwaju Przemysł, Gryfu i Stali Mielec.

W środę uroczyste otwarcie stadionu Szkolnego Związku Sportowego w Przemysłu

Wszędzie, jak Polska długa i szeroka, budujemy coraz to nowe obiekty sportowe. W tym piętnastolecie, w okresie istnienia Polski Ludowej, powstało w naszym kraju moc urządzeń sportowych, o jakich nikomu nie śniło się bezpośrednio po wyzwoleniu. Raz po raz — w myśl zresztą uchwały Biura Politycznego KC PZPR, tworzymy silne podstawy pod masowy i wszechstronny równocześnie rozwój sportu i kultury fizycznej. Widowym tego znakiem są właśnie budowane obiekty sportowe w wielu miejscowościach naszego państwa. Wiele podanych urządzeń zostanie przekazanych do użytku młodzieży właśnie w 15 rocznicę PRL. M. in. wspaniały stadion otrzyma w Przemysłu zrzeczona w Szkolnym Związku Sportowym.

Uroczyste otwarcie stadionu nastąpi w najbliższą środę

Przed wojewódzką spartakiadą Milicji Obywatelskiej

W całej pełni trwają przygotowania do wojewódzkiej spartakiady MO, organizowanej w ramach obchodu 15-lecia Polski Ludowej. W chwili obecnej zakończono eliminacje w poszczególnych jednostkach. W ramach spartakiady odbędą się zawody lekkoatletyczne, wyścigi kolarskie, marsze patrolowe, zawody strzeleckie oraz rozegrany zostanie finał siatkówki. Wszystkie imprezy odbędą się w dniach od 24-26 lipca na stadionie rzeszowskiego Waltera. Bardzo ciekawie zapowiada się wyścig kolarski na trasie Łańcut — Rzeszów, w którym startować będą na rowerach turystycznych funkcjonariusze MO uzbrojeni w broń długą i w pełnym umundurowaniu. Szczegółowy program spartakiady i inne ciekawostki tej imprezy zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Nowin Rzeszowskich”.

KOMUNIKAT TOTALIZATORA

Boks	nr 6
Hokej na lodzie	nr 9
Jazdźstwo	nr 13
Maraton	nr 18
Skok o tyczce	nr 35
Spadocchroniarstwo	nr 36
oraz dyscyplina dodatkowa	
Dzudo	nr 7

KONICZYŃKA

Duża	
5 — 22 — 30 — 4 — 36	
Mała	
5 — 7 — 16 — 12 — 2	

W ramach Święta Kultury Fizycznej

Wiedeń-Rzeszów w piłce nożnej Pokazy gimnastyki zespołowej

Działacze Rzeszowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej przygotowali na dni obchodu 15-lecia Polski Ludowej dwie atrakcyjne imprezy. W dniu wczorajszym na stadionie rzeszowskiej Stali byliśmy świadkami meczu Berlin — Bratysława rozegranego w ramach międzynarodowego turnieju miast.

W środę zaś w dniu Święta Odrodzenia znów zameldujemy się „in gremio” na stadionie Stali Rzeszów, by obserwować nader ciekawe i niecodzienne spotkanie, w którym zmierzą się reprezentacje Wiednia (Wiener Fussballverband) i woj. rzeszowskiego.

Reprezentacyjną jedenastkę stolicy Austrii oglądać będziemy w Rzeszowie po raz pierwszy. Wiedeńscy przyjeżdżają do Rzeszowa w dniu 21 lipca. Miłym gościom towarzyszy dr Pischinger — członek zarządu Krakowskiego OZPN.

Szefem ekipy austriackiej jest pan Franz Putzendopler, a trenerem pan L. W. Hussek.

W skład drużyny wchodzi następujący piłkarze: Auer, Chalupczyk, Glaser, Haleck, Hitzler, Horanda, Klingner, Knuerzinger, Koranda, Krupicka, Lange, Lenz, Opawa, Pauker, Ploc, Potzawa, Reidlinger, Samuel, Schaufier, Wenzl.

W jakim zestawieniu wystąpią ostatecznie nasi goście w Rzeszowie tego podać jeszcze nie możemy, a przyjazd tak licznej eki-

py jest spowodowany tym, że wiedeńscy rozegrają w Polsce trzy spotkania, a to w Bielsku-Białej 24 lipca i 26 lipca w Krakowie.

Reprezentacja Wiednia uzyskała w ostatnich latach następujące wyniki: Wiedeń — Zagrzeb w Zagrzebiu 29 maja 55 r. 2:0, Wiedeń — Reprezentacja Ligi Austriackiej 16. VI. 1956 4:3, Wiedeń — Jiskra Semtin w Pardubicach 2. VIII. 1956 r. 4:3, Wiedeń — Spartak Pilzno w Pilźnie 5. VIII. 1956 r. 2:2.

Nadto reprezentacja Wiednia brała udział w 1955 r. w rozgrywkach o Puchar Waltera Nauscha słynnego napastnika i do roku 1957 kapitana związkowego Austriackiego Związku Piłki Nożnej zdobywając go po raz pierwszy. Wiedeń rozegrał w dniu 28. V. 1959 r. spotkanie z austriackim Teamem olimpijskim, uzyskując wynik remisowy 2:2.

Oto skład drużyny Rzeszowa, w jakim wystąpi przeciw zespołowi wiedeńskiemu:

BRAMKARZE: Mysiak (Stal Mielec), Kwiatkowski (Stal Stalowa Wola).

OBRONCY: Król (Stal Mielec), Myśliwiczki i Skiba (Stal Rzeszów) oraz Wilk (Resovia).

POMOCNICZY: Budek (Stal Mielec), Lelek (Resovia), Opielka (Stal Mielec).

NAPASTNICY: Gabrysiak (Stal Mielec), Matyszczak i Poświat (Stal Rzeszów), Szczerba (Resovia), Gazda (Stal Mielec) oraz Bester (JKS Jarosław).

Wstęp na ten mecz jest bezpłatny.

Organizatorzy zapraszają wszystkich sympatyków sportu na stadion Stali Rzeszów w środę na godzinie 16. O tej porze nastąpi uroczyste otwarcie Święta Kultury Fizycznej oraz wręczenie odznaczeń zasłużonym działaczom sportowym woj. rzeszowskiego. Następną odbędzie się wspaniała defilada sportowców i podziwiać będziemy pokazy gimnastyki zespołowej. Na zakończenie rozegrany zostanie międzynarodowy mecz piłkarski Wiedeń — Rzeszów.

O Puchar Miast

BRATYSŁAWA - BERLIN 2:1 (1:1, 0:0)

80 min. Assny 0:1
86 min. Stacho 1:1 z karnego
119 min. Stacho 2:1 z karnego

Publiczności około 8 tysięcy. Spotkanie piłkarskie Bratysława — Berlin o Puchar Miast, jakie odbyło się w dniu wczorajszym w Rzeszowie zakończyło się zwycięstwem Bratysławy — mimo że Berlin był drużyną lepszą. Goście z Bratysławy jedynie w pierwszej połowie mieli większą przewagę, lecz nie wykorzystali kilku dogodnych okazji do zdobycia bramki. W drugiej połowie obraz gry się zmienił, stroną atakującą byli berlińczycy, którzy raz po raz gościli pod czeską bramką, lecz reprezentacyjny bramkarz CSR Stacho bronił wspaniale swej „świętyni”. Dopiero 80 min. przynosi prowadzenie dla Berlina, kiedy to po silnym strzale Blay, piłka odbija się od słupka, a nadbiegający Assny umieszcza ją w siatce. Znosi się na to, że wynik ten pozostanie do końca, lecz niespodziewanie w 86 min. nastąpiło zamieszanie pod bramką niemiecką. Za faul na Adamcu sędzia dyktuje rzut karny — egzekutorem był Stacho, który uzyskał wyrównanie. Tak więc spotkanie w normalnym czasie zakończyło się remisowo 1:1. W pierwszej 15-minutowej dogrywce Niemcy są nadal w ataku, jednak mimo to dogrywka ta kończy się bezbramkowo. W drugiej 15-minutowej dogrywce mimo dalszej przewagi berlińczyków, los uśmiechnął się do Czechów. W 14 min zostaje na polu karnym sfaulowany Gabliczka, za co sędzia zarządza jedenastkę. I tym razem pewnym egzekutorem okazał się bramkarz Stacho, który ułokował piłkę w siatce. Tak więc wynik spotkania został ustalony w drugiej dogrywce 2:1. Na wyróżnienie zasługują w drużynie Bratysławy: rewelacyjny bramkarz Stacho, prawoskrzydłowy Stobrani, środek

napadu — Gabliczka. W drużynie Berlina stoper Kupel, prawoskrzydłowy Assny i prawy łącznik Meyer.

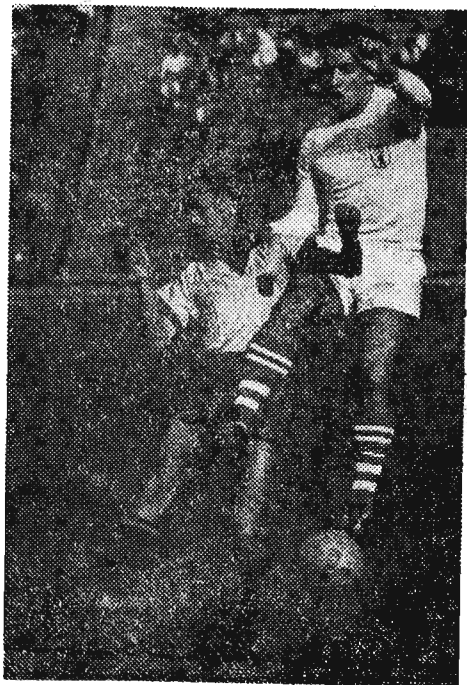
Wł. Wasylsyn

O wejście do ligi tenisowej

Resovia — Budowlani Radom 6:5

Tenisistów Resovii odnieśli wczoraj duży sukces, zwyciężając w pierwszym eliminacyjnym meczu o wejście do ligi państwowej drużynę Budowlanych z Radomia 6:5. Mecz ten obfitował w wiele zaciętych pojedynków. Bohaterem spotkania był Marian Kalita, który wygrał zdecydowanie swoją grę pojedynczą oraz przyczynił się waleśnie do zwycięstwa w grze podwójnej i mieszanej. Punkty dla Resovii zdobyli: Kalita, Zimny, Kosiorowski w grach pojedynczych oraz Kalita — Wiczkowski, Zimny — Kosiorowski i Bielejczyk — Kalita w grach podwójnych i mieszanej.

Wyniki turnieju miast: Katowice — Sovia 6:3 (2:2), Warszawa — Kraków 2:1 (1:1) po dogrywce, Budapeszt — Bukareszt 2:2 (2:1) po dogrywce (rzuty karne przyniosły zwycięstwo Węgrom).



Na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie spotkały się reprezentacje Berlina i Warszawy. Na zdjęciu: Woźniak (Warszawa) walczy o piłkę ze skrzydłowym drużyny Berlina.



Na zdjęciu piłkarze Wiednia

Wszystko wskazuje na wysokie zwycięstwo naszych wschodnich przyjaciół

Lekkoatleci Związku Radzieckiego prowadzą z USA 81:77

W Filadelfii rozpoczął się w sobotę (o północy czasu polskiego) rewanżowy mecz dwóch największych potęg lekkoatletycznych świata — Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. Po pierwszym dniu w konkurencjach męskich prowadzą lekkoatleci USA 59:47, a w konkurencjach kobiecych zawodniczki Związku Radzieckiego 34:18. W ub. roku na stadionie w Moskwie wynik meczu, którego program pierwszego dnia zawodów był identyczny co w Filadelfii, był znacznie korzystniejszy dla reprezentacji USA. W konkurencjach męskich Amerykanie prowadzili 61:48, natomiast w konkurencjach kobiecych lekkoatletki ZSRR górowały nad Amerykankami tylko 30:22.

Tak więc na stadionie w Filadelfii lekkoatletom radzieckim udało się zmniejszyć zeszłoroczną przewagę Amerykanów z 16 do 12 pkt. W ogólnej punktacji spotkania prowadzą więc reprezentanci ZSRR 81:77. Warto przypomnieć że w ub. roku w Moskwie, po pierwszym dniu zawodów prowadzili Amerykanie 83:75. Wszystko więc przemawia za tym, że w Filadelfii mecz w ogólnej punktacji zakończy się znacznie wyższym zwycięstwem reprezentantów ZSRR niż w roku ub., kiedy to wygrali 172:170.

Na stadionie w Filadelfii uzyskano kilka znakomych wyników. Doskonali młotacz O'Brien znowu poprawił należący do niego rekord świata w pchnięciu kulą — 19.26. Drugi w historii lekkoatletyki wynik uzyskał Amerykanin Bell, który skoczył w dal 8.10. W skoku o tyczce Bułatow ustanowił nowy rekord Europy — 4.64. Nowy rekord Związku Radzieckiego ustanowiła — Czenczik, która w skoku wzwyż uzyskała wysokość 177. Na liście rekordzistów ZSRR wpisana się także sztafeta 4x100 m kobiet — 44.8. Świetne wyniki będąc najlepszymi w tym roku na świecie, uzyskali również radzieckie młotaczki. O wysokim poziomie spotkania w Filadelfii świadczy fakt, że w skoku w dal, tydzień, kuli oraz w biegu na 110 m ppi. mężczyzn uzyskano lepsze wyniki niż na stadionie w Moskwie, a w konkurencjach kobiet, z wyjątkiem 4x100 m, wszystkie pozostałe rezultaty są znakomitsze niż w ub. roku.

Mimo braku doskonałego Johnsona, świetne wyniki w 10-biegu uzyskuje rekordzista świata — Kuzniecowa. Rezultat pierwszego dnia — 4.625 każe przypuszczać że w tej konkurencji może paść nowy, wspaniały rekord świata.

KOMUNIKAT PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ W RZESZOWIE
Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Rzeszowie na posiedzeniu w dniu 16 lipca br. na wniosek komisji powołanej dla zbadania przyczyn wypadku na torze żużlowym KS Stal w Rzeszowie podczas zawodów Lechia Warszawa — Stal Rzeszów
postanowiło:
1. Zamknąć tor żużlowy Stal Rzeszów do czasu ukończenia dochodzeń w sprawie ustalenia przyczyn powstania wypadku.
2. Wyniki dochodzeń komisji ogłoszone zostaną specjalnym komunikatem w najbliższych dniach.
Prezydium WKKF

Dzisiaj rozpoczyna się w Rzeszowie turniej koszykówki

Jak już informowaliśmy, w Rzeszowie rozpoczyna się w dniu dzisiejszym, na kortach w Olszynie nad Wisłokiem wielki turniej koszykówki z udziałem Lecha Poznań (I liga), Sparty Nowa Huta (I liga), reprezentacji Polski juniorów oraz reprezentacji woj. rzeszowskiego.

DZISIAJ GRAJĄ:
Repr. Polski juniorów — Sparta Nowa Huta — godz. 18, Lech Poznań — Repr. Rzeszowa — godz. 19.

Polukard w finale mistrzostw świata Kapala o krok od startu w Wembley

Wielkim sukcesem reprezentanta Polski — Polukarda zakończył się finał europejskich żużlowych mistrzostw świata rozegrany w płatek wieczorem w Goeteborgu. Polak w silnej stawce zajął trzecie miejsce za mistrzem świata z 1957 r. — Ove Fundinem (Szwecja) i Hoffmeisterem (NRF). Tak więc Polukard będzie pierwszym reprezentantem Polski, który stanie na starcie finałów mistrzostw świata w Wembley (19. IX. br.).
Niewiele brakowało, aby w finale znalazł się także drugi Polak — Kapala. Po normalnej serii biegów miał on jednakową ilość punktów ze Szwedem Carlssonem — po 9 pkt. W dodatkowym wyścigu lepszy okazał się Szwed, który wywalczył w ogólnej klasyfikacji 6 miejsce i prawo startu w finale. Kapala zajął 7 miejsce.
W wyniku eliminacji, rozegranych wobec 14 tys. widzów, do finałów mistrzostw świata zakwalifikowali się w kolejności: 1) Fundin (Szw.), 2) Hoffmeister (NRF), 3) Polukard (Polska), 4) Soermander, 5) Nygren, 6) Carlsson. Startowało 16 zawodników.

Piłka nożna

CZUWAJ PRZEMYSŁ — ELOVE WĘGRY 0:6 (0:4)
18 min. Tathegyl
21 min. Kornyel
22 min. Tathegyl
45 min. Wiray
85 min. Kornyel
86 min. Ekiervavj

W ramach obchodu Święta Odrodzenia i 40-lecia Czuwaju, odbyło się w dniu wczorajszym międzynarodowe spotkanie pomiędzy wicemistrzem II ligi węgierskiej Elove (Federacja kolejarzy) a przemyskim Czuwajem. Po bardzo ciekawej grze, spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości. Węgrzy zaprezentowali futbol w dobrym wydaniu.